

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 6 po południu z wyjątkiem dni poświadczeniowych.
 Numer pojedynczy kosztuje w mieście 10 hal., poza 15 hal. — Biura Redakcyj i Administracyjna ulica Czarnieckiego 10 — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 8. — Listy należy frankować.
 Reklamacje otwarte wolne od opłaty
 Telefon Redakcyj Nr. 88.

W Niemczech 3 K. 25 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 60 h. miesięcznie.
 „Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówczesni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 30 h., drudzy 60 h.
 „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 3 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz pierwszy lub jego miejsce 20 hal.
 Tabela roczna i roczowa po 30 hal., nadpłatna po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary tabelowej.
 Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 8. W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Radrzewski) 28 Rue de Valenciennes.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

P. Namiestnik zamianował asystenta sanitarnego, dr. Jakóba Kroka, koneypistą sanitarnym.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 20 listopada.

Położenie.

Z parlamentu.

Korespondent nasz wiedeński (a) pisze pod d. 18 b. m.: Od miesiąca przeszło parlament jest zebrany; po ukonstytuowaniu się jednak Izby posłów porządek jej dzienny zawalił znowu „wnioski nagłe” stronnictw opozycyjnych i od tego czasu Izba nie może przystąpić do normalnej pracy. Z końcem z. m. odrodzono zatem znowu posiedzenia Izby aż do czasu, w którym „następca” zwołane będzie „w drodze pisemnej”. — Tymczasem zaś dokonana była sankcja ustaw językowych niemieckich krajów koronnych, oraz przesunęła się dymisja PP. Ministrów czeskich (Bráf i Zádék), tudzież uzupełnienie gabinetu Kierownikiem Ministerstwa rolnictwa, szefem sekcji Popem (Czech — w miejsce dr. Bráfa). Czesi i Unia słowiańska w ogóle nie chcą jednak dalej zaprzestać obstrukcji, domagając się przedewszystkiem rekonstrukcji gabinetu w duchu im przyjmowanym (głównie usunięcia PP. Ministrów Schreinerera i Hochenburgera) — parlament zatem w dalszym ciągu nie odbywa posiedzeń plenarnych. — Koło polskie z niestrudzoną i pełną zasięgą. — Wzajemnie swoimi, rektorem Głabińskim, który od sierpnia już zabiega o umożliwienie normalnej pracy parlamentarnej, a za cel, wytycza wszystkie swe siły, aby przez pośrednictwo pomiędzy Czechami a Niemcami przywrócić ład w Izbie i zapobiedz powrotowi jakiegokolwiek okresu

rzadów bezparlamentarnych; — dotychczas jednak rozbijają się te ustłowania o zaciętość partii, z których żadna nie chce ustąpić przed drugą ze swego stanowiska, aby się nie nazwała, że ona jest pokonana.

Sytuacja ta — wobec milionowego deficytu w budżecie i wobec ogólnej konstelacji stosunków jest dla Państwa tak ciężka, że Monarcha widział się spowodowany w przemowie Swęj do przyjętego na prywatnej audyencji P. Ministra dr. Duleby zaznaczyć Najw. zadowolenie Swę ze stanowiska i polityki Rządu bar. Bienerttha, a oddając pochwały stanowisku Koła polskiego, jego akcji pośredniczącej i specjalnie zabiegom Prezesa Głabińskiego, dać wyraz oczekiwaniu, że Koło kierując się dawną tradycją, użyje Rządowi także i tym razem poparcia. Najj. Pan zapewnił także, iż sercem Swem otacza zarówno niemieckich, jak i czeskich poddanych Swych, że zarzuty, jakoby Rząd bar. Bienerttha był Słowiarom przeciwny, są nieuzasadnione i że Monarcha nigdyby Rządu takiego nie ścierpił.

W apel ten Najj. Pana do parlamentu, Koła stronnictw, sprawił silne wrażenie — i zakulisowe układy toczą się w Izbie posłów, prowadzone z zaparciem się przez Prezydium Koła polskiego pod przewodnictwem jego Prezesa dr. Głabińskiego. Dotychczas jednak zawsze jeszcze pozytywnego rezultatu rokowań na zewnątrz nie widać, chociaż coraz bardziej zbliża się termin decydujący dla szeregu następnie koniecznych dla Państwa i ludności przed-wszystkiem ustawy o prowizoryum budżetowym. — Każdy dzień może jednak przynieść pomyslną zmianę; ufajmy, że wrogie sobie stronnictwa, choćby w ostatniej chwili, porzucą zaciętą opozycję.

Trudności położenia obecnego i stanowisko Rządu przedstawiła jasno i zwięźle a wyczerpująco i dokładnie dzisiejsza mowa P. Prezydenta Ministrów br. Bienerttha w Izbie panów. Prezydent skorzystał ze sposobności dyskusji w Izbie wyższej nad wnioskiem o uznanie komisji socjalno politycznej za nieustającą i rozprawił się ze wszystkimi przez opozycję podnoszonymi zarzutami, przeciw „bebenemu „systemowi”, przeciw rzekomo antysłowiańskiemu charakterowi tego systemu, przeciw jakoby niechętnemu usposobieniu gabinetu wobec parlamentu i t. d., a wykazał konieczność obiektywności i stałości w rządzie, oraz stwierdził, że stronnictwa same

posługując się obstrukcją jako bronią przeciw normalnemu funkcjonowaniu parlamentu, życie i znaczenie tego parlamentu podkopują. Mowca przestrzegł stronnictwa, aby postępowaniem swem nie sprawiły, by ludność zaczęła uważać parlament za zbyt czyny dla niej — a przestroga ta nie chybi zapewne wrażenia, podobnie jak inne wywody P. Prezesa gabinetu.

Akcja Koła polskiego.

Jak korespondent Słowa Polskiego do-wiadyuje się, na wczorajszym posiedzeniu komisji parlamentarnej Koła polskiego uchwalono jednogłośnie wniosek Wiceprezesa Koła, dr. Czaykowskiego. Brzmi on jak następuje: „Nawiązując do uchwały stronnictw niemieckich z d. 19 b. m., komisja parlamentarna Koła polskiego upoważnia Prezydium Koła do podjęcia rokowań co do następstw z Unią słowiańską i z kierownikami stronnictw niemieckich, celem wprowadzenia na porządek dzienny Izby poselskiej obrad nad prowizoryum budżetowym”.

We środę, d. 24 b. m., brzmi wymieniona informacja dalej, będzie zwołane plenarne posiedzenie Izby posłów, we wtorek zaś zbiorą się przewodnicy klubów Unii słowiańskiej i zgodzą się na cofnięcie wniosków nagłych. Również radykali czescy oświadczą, że nie zakłócają spokoju obrad Izby poselskiej.

Po pierwszym czytaniu prowizoryum budżetowego podczas obrad komisji budżetowej Polacy, Czesi i Niemcy rozpoczną obrady nad utworzeniem większości i nad rekonstrukcją gabinetu.

Slawische Corr. donosi, że parlamentarna komisja Unii słowiańskiej odbyła wczoraj dwa posiedzenia; Prezydium Koła polskiego przedłożyło uchwały niemieckich stronnictw. Nad propozycjami Koła obradowano, a dalszy ciąg obrad nastąpi we wtorek. W toku obrad dały się słyszeć życzenia, iżby zwołano posiedzenie Izby.

Socjalno-demokratyczna Korespondencja

ogłasza następujący komunikat:
 Wczoraj przed południem odbyła się konferencja między prezydium socjalno-demokratycznego Związku, a Prezesem Koła polskiego. Dr. Głabiński w wyczerpujący sposób przedstawił dotychczasowe ustłowania, aby doprowadzić do ugody w sprawie uruchomienia

nia Izby, przyczem wskazał na trudności, jakie przeszkadzały jego akcji. W dłuższej dyskusji wezwano Prezesa Koła, aby swoich ustłowań bynajmniej nie zaniechał, gdyby zaś nawet nie miały one doprowadzić do skutku, prezydium Związku uważa za konieczne, aby Izba odbyła posiedzenie. Socjalno-demokratyczny Związek wyraził zapętrywanie, że zachowanie się Unii słowiańskiej naręza parlament na największe niebezpieczeństwo, a z drugiej strony ułatwia położenie Rządu, gdyż daje mu możność zasłaniania się obstrukcją i usunięciem się od trudności, jakie wynikłyby z możliwej klęski, którą Rządowi zadałaby opozycja w Izbie przy wątpliwej większości rządowej. Dyskusja nad prowizoryum budżetowym da wszystkim opozycyjnym stronnictwom, a także Unii słowiańskiej lepszą sposobność do omówienia politycznego położenia w każdym kierunku, aniżeli nadarzyłaby się ona w obradach nad wnioskami nagłymi. Dlatego ze względu politycznych pragnęć raczej należy zrzeczenia się wniosków nagłych, a wprost naganne jest stanowisko stronnictw niemieckich, które temu zrzeczeniu się stawiają mają trudności. Na wszelki wypadek, aby nie dopuścić do zabagnienia sytuacji, konieczną jest rzeczą zebranie się Izby na posiedzenie.

Dzisiejsza Rosyja.

Gabinet p. Stołypina, powołany podzupotem prawdziwie rosyjskich frakcyj politycznych i związków, wstępujących z dniem każdym w butę i pewność siebie, rozpoczyna grę bardzo niepewną i zawodną, zwłaszcza wobec dzisiejszego nastroju w całej Europie, nie wyłączając samej Rosyji, gdzie pod powierzchnią, przesiąkniętą nacyonalistycznymi hasłami, wrą i kotłują się zupełnie odmienne przekonania.

Rząd nawiedzony chyba straszną ślepotą polityczną, wierzy, albo może sam w siebie wmawia, że wierzyć mu wypada, iż obecna przypadkowa większość w Dumie jest wyrazicielką przekonania całego społeczeństwa, że połączeniu się frakcyj prawicowych w silne, zwarte, popierające reakcyjne zapędy gabinetu p. Stołypina stronnictwo, odpowiada

Jak panna Ewa poszła zamaż.

Nowela.

(Ciąg dalszy).

Rzeczywiście już podczas obiadu zaczęło grzmieć i błyskać, a koło godziny czwartej zerwała się burza sucha, prawie bez kropli deszczu i przez kwadrans niebo świeciło bez przerwy jaskrawymi błyskawicami. Pani Sępową zebrała gości i służbę do małego pokoju, zwanego kaplicą, bo wisiał tam na ścianie duży obraz Matki Boskiej Częstochowskiej i odmawiała na głos litanie do Przemienienia Pańskiego. Po każdym głośniejszym piorunie, gdy wszyscy z trwogą spoglądali w okna, ona podnosiła swój spokojny głos, a chór głosów męskich i kobiecych odpowiadał zgodnie: „Zmiłuj się nad nami!”
 Ewa klęczała przy samym progu, oparta ramieniem o dębowe odrzwia. Burzy nie bała się zupełnie, ale dziwny nastrój tego pokoju, rozwidnianego chwilami światłem błyskawic, chwilaami prawie ciemnego od chmur przewalających się po niebie, dziwnie nastrojał jej duszę. Blask lampki, płonącej przed obrazem Matki Bożej, rzucał gorące refleksy na siwą głowę pani Sępowej. Serce Ewy ogarniało rzęźliwe uczucie dla tej kobiety, w której wszyst-

ko mówiło o szlachetnej dobroci i nagle poczuła się sama taką biedną, opuszczoną i samotną, jak nigdy dotąd w życiu. Chciałaby płakać, położyć głowę na kolanach pani Sępowej i opowiedzieć jej, jak chowała się bez matki, jak nikt nigdy miękką dłonią nie dotknął jej czoła, jak jej nikt nie nauczył kochać, jak zimne było jej serce, które teraz topnieje w tem żarzącym świetle lampki, gorzącej przed Matką Bożą.
 — Zdrowas Maryja, łaskis pełna — mówiła pani Sępową, skończywszy odczytywać litanie.
 * * *

Koło godziny piątej przestało grzmieć i błyskać, nawet słońce pokazało się z za chmur, rozpędzanych silnym wiatrem. Pani Olska z Martą poszły odwiedzić siostrę proboszcza, a Sebastian zwrócił się do Ewy i powiedział:
 — Zaprowadzę panią do naszej biblioteki. Niech mi pani pokaże tego prapradziadka.
 — Cóż to za prapradziadek? — spytała z uśmiechem pani Sępową.
 — Prawda, mama nie wie. Chodźmy razem do biblioteki, to pokażemy mamusi. Panna Ewa powiedziała mi, że między naszymi antenatami znalazła mego sobowótora.
 — Tak? ciekawam, czy ten sam, o którym ja myślę? — rzekła pani Sępową.

Biblioteka była to sala długa i wąska, podobna raczej do dużego korytarza, aniżeli do pokoju. Przy jednej ze ścian stały szeregiem ciężkie, orzechowe szafy, zastawione podwójnymi rzędami tomów, przy drugiej szeslong, a przy nim stół okrągły, zarzucony starymi pismami. Pod oknem stał olbrzymi fotel z rzeźbioną poręczą, takie same dwa fotele koło kominka. Przez środek sali biegł chodnik szeroki o spłowiałych barwach, na ścianach wisiały rzędem wyblakłe portrety rodzinne.
 — To dziwne, oni są wszyscy podobni nietylko do pana Sebastjana, ale i do pani — szepnęła Ewa — patrząc z uwagą na szereg starych malowideł.
 — Bo tu są i moi przodkowie. Byłam ostatnią z rodu i zabrałam portrety Orawskich do Sępową.
 W starej spróchniałej ramie, rysowała się pierwsza z brzęgu twarz blada wielkiej damy o ostrych rysach i ciemnych, spokojnych oczach. Obok stary kasztelan o twarzy porysowanej i groźnej.
 — Widzi pani! ten ma pana Sebastjana oczy, pana Sebastjana czoło i linię nosa te same.
 — Tak, tak, ale ja pani pokażę jeszcze jeden portret mojej praprababki. Niech pani spojrzy na nią. Jest piękna i straszna. Bo ona wniosła nieszczęście i srom w dom szlachecki.
 Z portretu uśmiechała się do Ewy piękna twarz kobieca. W szafirowych jej oczach i słodkich, półdziecinnych ustach czaił się dziki, śmiertelny grzech. I ten uśmiech, ten uśmiech...
 — Och, proszę pani, ten uśmiech!
 — Tak, taki sam, zupełnie taki sam. Proszę jeszcze spojrzeć na ten portret ostatni przy oknie.

— To dziwne — szepnęła — czy to matka pani?
 — Nie, to matka mego męża. Prawda, że i ja i mój syn i ona mamy takie same usta, nie kształt, lecz wyraz ust. Mówi pani, że to dziwne, ja zaś myślę, że to wcale nie dziwne. Proszę tu usiąść obok mnie, na tym fotelu, a opowiem coś pani. Czy nie zastanawiała się pani nigdy nad tem, co nam mówią usta, wyraz ust. Całe życie, wszystko, co się przeżyło, przeweseliło, przecierpiało, kładzie swe piętno tu, w kąciach ust. Żadnej kobiety na świecie nie kochałam tak, jak matkę mego męża. Nasze życie było tak podobne; przychodziliśmy tu do tej biblioteki i całymi godzinami siedząc przy tym kominku, mogłam słuchać historii, które opowiadała mi matka o tych wszystkich, dawno pomarłych. Jakże lubiliśmy dopatrywać się wzajemnego podobieństwa na portretach i przepowiadać losy naszym ukochanym z losów, które były. Bo wierzyliśmy obie, że twarz mówi o życiu, tylko trzeba umieć patrzeć, patrzeć... A kiedy konała matka mego męża, wieziony był listopadowy dzidystry. Przed samą śmiercią otworzyła raz jeszcze oczy i biorąc moją rękę wyszeptala: „Jakże ci dziękuję, moja córko, że uszanowałam wszystko, co było święte dla mnie i ze mnie, że dałaś to, co było najpiękniejsze w tobie i że twój syn prawdziwie jest z krwi i ducha wnukiem moim i ojców moich”.

(Ciąg dalszy nastąpi).

H.

również przesuniecie się zapatrywać tegoż społeczeństwa na prawo.

Tak nie jest — o tem wiedzą chyba wszyscy po za p. Stołypina i jego kolegami w rządzie. Wystarczy bacniej obserwować wewnętrzne przewroty w granicach olbrzymiego państwa, wystarczy przejechać jego przestworza wszczepić wzdłuż bodaj raz jeden, by usłyszeć sądy i opinie dyamentalnie rozbieżne z tem, co wybrańcy narodu wygłaszają imieniem swoich wyborców w sali pałacu Taurydżkiego.

P. Krizanowski opatentować może śmiało swój system wyborczy, który wprowadził do Dumy liczący zastęp prawomysłnych posłów, reprezentujących koda, coraz bardziej sympatyzujące bodaj nawet ze skrajną lewicą dumską. Tego rodzaju anachronizm zasłania może p. Stołypina, który — pewny poparcia — rozpoczyna na całej linii walkę z Finlandyą.

Gra to — jak wspomnieliśmy wyżej — bardzo niepewna: Finlandczycy z rozmaitych przesłank sądząc, nie wsadzą głowy spokojnie w nowe jarzmo, a że bronić się potrafią odpowiednio — o tem miał sposobność przekonać się dowodnie rząd nie tak dawno. Finlandczycy czują ponadto, iż dzieje im się ogromna niesprawiedliwość; iż postępowaniem swoim spokojnym i rozważnym, stuletniem wysługiwaniem się Rosyji, bynajmniej nie zasłużyli na wyjątkowe ograniczenia i represje; iż jedynie rozpanoszenie się szowinistycznych szkodników pecha obecny gabinet na zdradliwą drogę krwawych porachunków z kraikami, chyba nie groźnym potężnemu mocarzowi, władającemu w dwu światach częściami.

Kości — mimo wszelkie słowa przestrogi — zostały rzucone: Obecny Sejm nie usłuchał rozkazów Petersburga, nowe wybory rozpisano więc na dzień 11 lutego przyszłego roku. Czy wynik ich będzie dla p. Stołypina pomyślniejszy? wątpliwy bardzo. Nawet areymistrz w rodzaju wiceministra Krizanowskiego nie tu nie poradzi: w guberniach centralnych rosyjskich i w krajach zabranych wysuwał on na czoło wyborców duchowieństwo prawosławne, oraz ciemne masy włościaństwa, przykrawiał prawa i przywileje w niemożliwy wprost sposób; tutaj represje rosyjskie przytłumiły rozbieżne zapatrywania rozmaitych politycznych frakcyj, a naród stanie cały, zwarty i konsekwentny w obronie, wobec wspólnego wroga.

I jeszcze jedno: p. Stołypin — jak to mieliśmy niejednokrotnie sposobność podkreślić — bardzo wrażliwy zaczyna być na głosy opinii europejskiej. Czy wrażliwość ta rosyjskiego premiera spotęgowała się pod wpływem podstępów ministra skarbu, dybiącego na zagraniczne pożyczki, czy z in-

nych powodów — w to nie wchodzimy; stwierdzamy jedynie fakt, że tak jest istotnie. Otóż pytanie, czy sprawa fińska minie w Europie bez wrażenia, czy nie znajda oni protektorów i obrońców na Zachodzie, a może nawet w najbliższym sąsiedztwie cesarstwa rosyjskiego. Jak wtedy wyglądać będą plany finansowe p. Kokowcewa — rozstrzygnąć nie trudno.

Z Petersburga wysłano wojska, celem stłumienia możliwego wybuchu rozruchów w Finlandy. Wymaszerowały już ze stolicy gwardye, kozacy i piechota, w najbliższych więc tygodniach będziemy prawdopodobnie świadkami nowych zmagania się dwu kultur, dwu społeczeństw.

Finlandyi dzieje się wielka krzywda!

*

Znamienny artykuł znajdujemy w poważnym bardzo *Moskowskim Seżeniedielniku* z powodu ukończenia w Petersburgu obrad nad projektem ustawy ziemskiej dla Kraju Zachodniego.

„Złożony przez ministerstwo — pisze cytowany organ — Radzie do spraw gospodarki lokalnej projekt wprowadzenia w 9-ciu guberniach zachodnich samorządu ziemskiego według ustawy z r. 1890, odznacza się różnemi ograniczeniami i krępującymi przepisami względem Polaków. Lecz Rada okazała się jeszcze nieżyczliwsza dla Polaków, aniżeli ministerstwo. Nienawisć nacjonalistyczna odzywała się w mowach niektórych członków Rady, to też zamiast poważnego rozważenia spraw, związanych z ziemstwem, zajmowano się plotkami o duchownych prawosławnych, niewiadomo kiedy i gdzie oplutych przez szowinistów polskich. P. A. Stołypin, który ogromnie lamentuje nad Finlandyą, opowiada w *Nowoje Wremia*, że duchownych prawosławnych opluto w Helsingforsie, referent zaś Rady powiedział, że miało to miejsce gdzieś na Litwie. Wobec podobnego kierunku obrad, Polacy uznali za niemożliwe pominać milczeniem tak oburzającego traktowania przez większość członków Rady kwestyi ziemstwa w Kraju Zachodnim. Protest, wygłoszony przez Polaków, zasiadających w Radzie, obszedł całą prasę. Prasa polska jednogłośnie wyraziła wielkie ubolewanie z powodu tak smutnego wyniku obrad“.

„Niema ani jednego zrównoważonego Rosyanina, znającego nasze miejscowe sprawy ziemskie, który nie przyznałby zupełnie szczerze, że usunięcie najbardziej kulturalnego żywiołu ziemskiego od spraw ziemskich i oddanie ich w ręce urzędników odbija się bardzo ujemnie na interesach miejscowych“.

Konstytucyjna walka w Anglii.

Marquess Lansdowne wnioskiem swym, skierowanym przeciwko bilowi finansowemu, wzburzył całą Anglię. Wniosek ten wprowadzie nie zawieszając wyroku śmierci nad budżetem; pozostawia on furtkę wyjścia Izbie lordów. Gdyby lord Lansdowne wistocie dybał na bil, gdyby odrzucenie go za cel postawił sobie, to byłby niezawodnie sięgnął do utartej w takich wypadkach formułki i zażądałby, iżby drugie czytanie budżetu odbyło się po upływie trzech miesięcy. Ale skoro tak nie jest, to nie można mówić o zagładzie bilu finansowego nawet w razie, gdyby go odrzuciła Izba lordów.

Wedle opinii sir Erskina May, wielkiej powagi w sprawach konstytucyj, wniosek Lansdowne'a wcale nie usmierca budżetu i drugie czytanie bilu może być podjęte każdej chwili na podstawie innego wniosku. W każdym razie marquessowi udało się zebrać pod hasłem opozycji przeciwko budżetowi około 300 lordów i tym sposobem chce on podziać na opinie kraju, który przez porównanie tej znacznej większości z nieznaną większością rządową w Izbie gmin wysnuje zapewne odpowiednie wnioski. Rządu jednakowoż nie udało mu się zmusić do abdykacji. O tem, by gabinet zamyslał ustąpić, nie nie słyszał, owszem rząd z całą otuchą stara się skaptować dla siebie opinie publiczną. Zdaniem rządu — zgodnie z enuncyacją Asquitha — jest wniosek lorda Lansdowne sprzeczny z konstytucyą, jest próbą zamachu stanu. Minister handlu Churchill, zaproszony do Lancashire i Cheshire zapowiedział, że teraz demokracja angielska musi stoczyć bój rozstrzygający o swe prawa konstytucyjne. Gdyby naród przyklasnął rezolucyi lorda Lansdowne, oznaczałoby to wzrost władzy lordów w państwie ponad wszelką miarę. Uzyskawszy prawo kontrolowania budżetu, lordowie nie omieszkaliby go wyzyskać w ten sposób, iż co roku mogliby odrzucać niewygodny im budżet i wymusić na Koronie rozwiązanie parlamentu. Taki wynik byłby zgubą angielskiej demokracji.

Wielką wagę przykładają również do mowy ministra oświaty Waltera Runciman. W mowie tej, wygłoszonej dnia 18 b. m. złożył on następujące oświadczenie: „Głoszą, że wniosek lorda Lansdowne służył ma za przegrzywkę do konferencji obu izb, do nawiazania rokowań pomiędzy nimi. Owóż oświadczam, (a mówię to w imieniu rządu), że w sprawach finansów nie mamy z Izba lordów nie do omawiania. Jak Izba gmin ułożyła budżet, takim musi on pozostać i sta-

nowczo, z góry odrzucamy wszelkie kompromisy co do poszczególnych podatków, lub paragrafów przedłożenia. Lordowie tak samo nie mają prawa odrzucać budżetu, jak Korona odmówić swej aprobaty. Tylko Izbie gmin — i nikomu więcej — przysługuje prawo nakładania lub znoszenia podatków.“

KRONIKA.

Lwów, 20 listopada.

— Kalendarz.

Niedziela (21 listopada): Ofiarowanie N. Maryi P. — Sława. — Sobor św. Mychała.

Wschód słońca o godzinie 6 47 rano, zachód słońca o godzinie 3 34 po południu.

Poniedziałek (22 listopada):

Cecylii p. — Wszemiła. — Onysifora. Wschód słońca o godzinie 6 49 rano, zachód słońca o godzinie 3 33 po południu.

— Kalendarzyk myśliwski.

W miesiącu listopadzie wolno polować na: zające, kozły (rogacze), borsuki, cietrzewie i głuszcze, bażanty i kuropatwy, pardwy i dropie, paetwo błotne i wodne.

Nie wolno polować od 15 jeleni, przepiórek i dzikich gołębi.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

Biura redakcyi i administracyi »Gazety Lwowskiej« przeniesione zostały z dniem 16 listopada b. r. do kamienicy przy ul. Czarnieckiego l. 10 II. piętro.

— Z c. i k. armii. W stan spoczynku przeniesieni zostali: generał-porucznicy Jan Cvitković, przydzielony do XI korpusu i Karol Lang, który otrzymał zarazem tytuł i charakter generała piechoty, dalej starszy intendent II kl. Władysław Czerkawski (z I korpusu) który otrzymał przy tej sposobności tytuł i charakter starszego intendenta I kl., wreszcie podpułkownik 80 pp. Rudolf Ratschiller.

Do komendy XI korpusu we Lwowie przydzielony został generał major Karol Dvorák. Pułkownika Artura Richard-Rostocila z 9 pp. przeniesiono do inżynierii w Trydencie. Majora Wilhelma Dominica przeniesiono z 86 do 20 pułku piechoty. Major 14 pp. Karol Ascher mianowany komendantem 4 batalionu strzelców.

— Powszechnie wykłady uniwersyteckie. W niedzielę, dnia 21 b. m., p. J. Pie-

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NIKOZEMNOŚĆ.

(Juliusz de Gastyme: „Un chantage infâme“).

I.

(Ciąg dalszy).

— Opręta goryczy i wstydu, jakiego doznałem z powodu zdrady mojej żony, którą uważałem za najczystsza i najczenniejszą z kobiet, trzeba było pomyśleć o sytuacji Herberta po podobnym odkryciu, jeżeli ono zostanie mu udzielone. Znam go dobrze i znam jego serce. Za nie w świecie nie zgodziłby się, gdyby mu została wyjaśniona tajemnica jego urodzenia, zachować dłużej nazwisko i tytuł, który mu się nie należy. Pobiegłby do swojej narzeczonej, zwróciłby jej słowo i wszystkie nadzieje życia, którą znam i kocham i która może umrzeć z powodu tego ciosu. Wtedy, straszna zagadka stanęła przedemną. Czy mam dalej nazywać moim synem tego człowieka, który nim nie był? Czy miałem przeciwnie powiedzieć mu: „Oto, czego się dowiedziałem. Jesteś dla mnie obcy. Rozłączmy się! Idź sobie żyć gdzie chcesz, a ja zakończę resztę dni moich zdala od ciebie!“ Bójne było co marzyć, aby można nie wierzyć w moje i jego nieszczęście. List, który miałem w ręku, był aż nadto jasny. Zresztą, znałem tego hrabię d'Orfer, o którym mi mówiono. Był jednym z codziennych prawie gości w moim domu z życia księżnej. Gdy byłem ministrem, nie opuszczał prawie mego pałacu, wyrządzając mi z największą gotowością pełno drobnych przysług. Towarzyszył księżnej do Opery, gdy ja iść nie mogłem. Dawał lekcje fechtunku i konnej jazdy memu synowi. Był to skończony światowiec. Widywałem go w Jeckey klubie, do którego należał. Od tej pory wcale go nie spotykam. Mówią, że podobno sto-

sunki jego materialne bardzo się zmieniły na gorsze. Ale go znalazłem i zaraz panu powiem, jaką scenę z nim miałem. Tymczasem, wracam jeszcze do mego syna i do owej zagadki, która mnie trapiła.

Co miałem robić? Przeżyłem chwile nieopisaną rozpacz. Pomimo, iż wiedziałem całkiem na pewne, iż Herbert nie był moim synem, że był dzieckiem błędu, grzechu, nie mogłem wydrzeć z mego serca przywiązania, jakie miałem dla niego. Nie mogłem się zdobyć, aby go znienawidzić. To nie była jego wina, nieprawdaż? Był dla mnie dzieckiem najprzywiązanym i najserdeczniejszym. Miałem dość sposobności ocenić jego charakter i wielkie zalety, które posiada i dumny byłem z niego. Mówiłem sobie, że bez wątpienia z godnością reprezentować będzie ród Trémorów.

Nie miałem innego dziecka. Na nim od chwili, gdy się urodził, skupiłem całą moją serdeczność. I trzeba zmienić to wszystko, uczyszyć serce? Nienawidzić, gdy się kochało? Nie mogłem się na to odważyć i nie mogłem się przedewszystkiem zdobyć, aby mu zagłębić w gardło ów sztylet, z powodu którego szczęście jego miało umrzeć, z powodu którego on sam mógł umrzeć! Ach! panie, co za walka! co za straszna i przerażająca walka i jak przeklinałem nędznika, który mnie zmusił do tego! Mówiłem sobie:

— On nie jest moim synem! Nie jest niczem dla mnie!

A inny głos przemawiał we mnie natychmiast:

— Ale ty go kochasz! Ale on ciebie kocha! Jesteście szczęśliwi, że się kochacie. To cóż, zmieniać to wszystko?

Głos odpowiadał:

— On nadużywa nazwiska, które do niego nie należy, tytułu, którego niema prawa nosić.

I natychmiast głos inny:

— Dlaczego? Czyż nie jest prawnie synem księcia Trémor? Czy nie jest godny nosić tego nazwiska i herbu? Ach! tak, jest godny! Jest godniejszy niż ktokolwiek inny na świecie! Nigdy nie mogłem mu nie zarzucić.

Głos znowu się odzywał, głos przekłety:

— Wejdz do rodziny, którą oszuka-

będzie używał szczęścia, które nie powinno być jego udziałem, które ukradnie, nieświadomie, co prawda, ale w każdym razie będzie to kradzież. A obowiązkiem ojca, po wiadomości o obecności, jest przeszkodzić temu.

Oto co głos mówił, a drugi głos mu odpowiadał:

— Dlaczego obracać w niwecz to szczęście? Czemu przeszkodzić tym dzieciom, aby byli szczęśliwi?

A pierwszy:

— Ty nie powinienes już życzyć sobie szczęścia tego dziecka, jest ono dla ciebie żywym dowodem winy twojej żony. Powinienes je nienawidzić i przeklinać!

— To prawda; tak by zrobił zapewne każdy inny na moim miejscu. Lecz ja, mój panie, nie mogłem się na to zdecydować. I po długich, długich godzinach walki, postanowiłem uratować mego syna. I dlatego właśnie przyszedłem do pana.

Stary szlachcic przestał mówić. Wydawał się wyczerpany. Just miał oczy pełne łez i nie mógł powstrzymać wrażenia, którym był przejęty; opuścił swoje miejsce i zbliżył się do księcia, aby mu powiedzieć:

— Ach! panie, jakże mi miło to słyszeć! To, co pan chce uczynić jest wielkie, szlachetne, zasługuje na pochwałę wszystkich ludzi serca. Zdeptałeś pan nogami śmieśne przesady. Może pan wymagać odemnie, co potrzeba, aby panu pomódz, a wszystko uczynię. Należę do pana ciałem i duszą, ja i ludzie, którzy znajdują się pod moimi rozkazami.

Detektyw wypowiedział te słowa ze szczerem wzruszeniem, które udzieliło się sercu księcia. Podał mu rękę.

— A więc się nie omyliłem, przychodząc tutaj — rzekł. — A teraz, posłuchaj mnie pan.

— Proszę, niech pan mówi.

— Trzeba więc, przedewszystkiem, zabezpieczyć szczęście mego syna, gdyż tak go będę dalej nazywał. I nigdy nie potrafię nazwać go inaczej. Jesteśmy nadto połączeni węzłami serca, jeżeli już nie krwi, aby się kiedykolwiek rozłączyć. Żył dotychczas w tem przekonaniu, że jest moim synem. Ja także! Nie moglibyśmy teraz tego zmienić. Trzeba więc za każdą cenę, aby się niczego nie dowiedział. Trzeba powstrzymać tych ne-

dzników, żeby nie dopełnili swego nikczemnego dzieła. Mnie już złamali, ale póki sam tylko będę cierpiał, zdobędę się na odwagę zniesienia mego nieszczęścia; gdybym ujrzał, że cierpi to dziecko, moja boleść byłaby tak spotęgowała, że nie wiem czybym miał się ją opanować. Nie pozostaje mi już tylko kilkanaście lat do płaczu! — dokończył starzec, któremu łkanie pierś unosiło i który, jak Just to zauważył, czynił nadludzkie wysiłki, aby je powstrzymać. Patrzył na niego i podziwiał.

— Czy ma pan jakie podejrzenia?

— Co do tych, którzy mi list przysłał? Zdaje mi się, że mam. Z początku pomyślałem o samym hr. d'Orfer, który może zniewolony niedostatkiem, był tak nikczemny, aby chcieć zdobyć pieniądze, wydając tajemnicę, którą posiadał. Omyliłem się i opowiem panu o rozmowie, którą z nim miałem. Bijemy się jutro i na kilka godzin przed wschodem słońca jeden z nas żyć przestanie. Ale nie to mnie najbardziej zajmuje. Słuchaj pan!

II.

Wyzwanie.

Uproszony przez Justa ksiądz mówił dalej:

— Pierwszą moją myślą, gdy się zastanawiałem z kąd cios mógł wypaść, było posadzenie hrabię d'Orfer, którego od dawna już nie widywałem w moim świecie i o którego ruinie majątkowej się dowiedziałem. Nie wiedziałem zupełnie co z nim się dzieje. Poszedłem dowiedzieć się w klubie, którego członkami byliśmy oba. Już od lat wiele wypisał się z niego. Gdzież on się znajdował? Urzędnicy klubu nie o nim nie wiedzieli. Ciągnąłem dalej moje poszukiwania i w końcu się dowiedziałem, że hrabia d'Orfer, zmuszony pracą zarabiać na życie, porzucił swoje nazwisko i tytuł i zajmował się reporterką przy jednym z większych dzienników porannych, pod pseudonimem pana Aubry. Poszedłem natychmiast do tej redakcyi. Zapytałem o pana Aubry. Nie dałem mego biletu. Kazałem tylko służącemu powiedzieć, że jeden pan pragnął się z nim widzieć, chcąc o coś zapytać.

(Ciąg dalszy nastąpi)

trzycki: „Współcześni poeci polscy“. Sala XIV Uniw. II p. ul. św. Mikołaja 4. Początek o godz. 5 po południu.

— **Obchody** ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego odbyły się: dnia 13 b. m. w Stryju i w Dębicy, a 14 b. m. w Jarosławiu.

Na niedzielę, 21 b. m., zapowiedziane są obchody w Roźniatowie i w Poskiej Ostrawie.

— **Z Koła literacko-artystycznego.** Koncert zapowiedziany w Kole literacko-artystycznym na 21 b. m. został odroczony do połowy grudnia b. r.

— **Z Towarzystwa «Ochrona młodzieży».** Walne zgromadzenie Towarzystwa „Ochrona młodzieży“ odbędzie się w sobotę, dnia 27 b. m., o godzinie 6 wieczorem w auli liceum im. Król. Jadwigi (ul. Akademicka).

— **Praktyczny kurs nauki dla kierowników i kasyerów Spółek oszczędności i pożyczek (systemu Raiffeisena)** urządził Wydział krajowy w czasie od 9 do 22 grudnia b. r. we Lwowie. Kandydaci winni wnieść za pośrednictwem swoich Spółek podania do Biura Patronatu w Wydziale kraj. najpóźniej do 30 b. m.

— **Z «Sokoła II».** W niedzielę, 21 b. m., odegra kółko dramatyczne polskiego Tow. gimn. „Sokół II“ we Lwowie we własnym gmachu ul. Szeptyckich l. 68 arcywesołą trzyaktową komedię Abrahamowicza i Ruszkowskiego p. t. „Mąż z grzeszności“. Początek punktualnie o godzinie 7 wieczorem.

— **«Skała» lwowska** urządziła w niedzielę, dnia 21 b. m., przedstawienie amatorskie. Członkowie kółka amatorskiego odegrają „Wigilię św. Andrzeja“ i „Lobzowanie“. Początek o godz. 7 wieczorem. Po przedstawieniu tańce.

— **Ofiary.** W administracji *Gazety Lwowskiej* złożyli dla 81-letniej staruszki, wdowy po wybitnym publicyście i działaczu, pp.: Leon Cebak z Kaczyki (Bukowina) 1 kor., dr. Adolf Sahanek ze Stanisławowa 2 kor., M. B. O. z Tarnopola 3 kor., N. N. z Bóbrki 2 kor.

△ **Dwa duże charty rossyjskie**, wartości 500 kor., zginęły wczoraj pani Felicji hr. Comello.

△ **Nicostrożna jazda.** Woźnica Mojżesz Wagen, jadąc wczoraj szybko ulicą Grodecką, najechał na robotnika Michała Zaryńskiego. Powalił go na ziemię, przyczem Zaryński dotkliwie się potłukł.

△ **Kronika policyjna.** Ze strychu realności przy ul. Zygmuntowskiej l. 11 a) skradziono p. Joachimowi Spinnerowi znaczną ilość przechowywanej tam garderoby.

Z dziedzina realności przy ul. Kazimierzowskiej l. 17 skradziono p. Natanowi Klauznerowi bezekę śledzi, wartości 40 kor.

Do tutejszej policji nadeszła wczoraj w drodze telegraficznej wiadomość z Cosla, na Górnym Szląsku, iż w drodze między Coslem a Kądnym skradziono z wozu pocztowego skrzynkę, zawierającą 9500 marek w papierach i srebrze.

Policja aresztowała wczoraj służącą 16 letnią Antelę Domarecką, która skradła swemu słuźbodawcy p. Ignacemu Rapsowi rozmaite rzeczy, w tem wiele kosztowności, łącznej wartości przeszło 700 kor., zbiegła w nocy ze służby. Złodziejkę oddano na razie do aresztów policyjnych.

— **Okrutne morderstwo.** Onegdaj w nocy na folwarku Bogusławie — jak donoszą z Pleszewa — zamordowano siekierą dwu mężożyzn, jedną kobietę i czworo dzieci.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Anna Zbrożek, w 42 r. życia;

w Szczercu, Adolf Walter, emer. radca wyższego sądu krajowego i adwokat krajowy, w 72 r. życia.

Kronika zagraniczna.

* Echa procesu pani Steinheil. Jak donoszą z Paryża, kosztą procesu p. Steinheil wyniosły 45.000 franków.

P. Steinheil znajduje się obecnie w sanatorium i odmawia wszelkich interviewów zgłaszającym się dziennikarzom.

* Oszustwa wojskowe. Władza wojskowa w Neapolu odkryła wielkie oszustwa, których dopuszczał się Rono Longhi, zarządca składu mundurów i rynsztunku dla wojska kolonialnego. Pomiędzy innymi Longhi sprzedał kupcowi Marinemu namioty za cenę 100 tysięcy lirów.

* Kradzieże kolejowe. Od dłuższego czasu pociągi towarowe kolei Nicea-Marsylia pomiędzy Auberger i Fenestrel były rabowane. a złodziejom ułatwiała robotę ta okoliczność, że na tej przestrzeni z powodu stromego toru pociągi idą bardzo powoli. Bandytci zorganizowani wybornie, wskakiwali do pociągu, odrywali plomby i wyrzucali towary na ziemię. Wreszcie policja odkryła skład skradzionych towarów w Nicei i po zaciętej walce uwięziła złodzieiów.

* Echa katastrofy w kopalni. Według ostatnich wiadomości, wśród 300 ofiar katastrofy w kopalni w Cherry jest 44 austriackich i 40 węgierskich poddanych. Podawane po-

czątkowo wyższe cyfry okazały się przesadzone. Austro-węgierski konsul Silvestri udał się na miejsce katastrofy i zajął się gorąco osieroceniem rodzinami.

* **Fałszerze monet.** W Petersburgu aresztowano w tych dniach bandę fałszerzy monet i banknotów. Na czele bandy, która puściła w obieg fałszywej monety złotej na kilkaset tysięcy rubli, stał niejaki Franciszek Pastor.

* **Trupy w beczkach.** W magazynach kolejowych w Petersburgu znaleziono onegdaj dwie beczki z napisem: mięso wędzone. Po otwarciu tych beczek, znaleziono w nich dwa trupy kobiece, bez głów.

* **Krwawe zajście w instytucie dla dzieci w Zątku.** Z Saloniki donoszą: Tutejszy grecki instytut dla dziewcząt był widownią krwawego zajścia. Do zakładu wpadł turecki kawas i zastrzelił przełożoną pannę Włachu, która go pewnego razu upomniwała za zakłócenie porządku. Kawas, spełniwszy ten mord, zaczął szukać zastępczyni przełożonej, do której miał również jakąś urazę. Przerazone strzałami uczennice zamknęły się w jednej z sal szkolnych. Rozjuszony kawas począł strzelać przez drzwi i zranił jedną z uczennic. To wywołało ogromny popłoch. Dziewczęta wyskakiwały przez okna na dziedziniec, przyczem wiele z nich odniosło ciężkie obrażenia. Kawas odszukał wreszcie zastępczynię przełożonej i strzelił z rewolweru do niej, raniąc ją ciężko, poczem uciekł do swego mieszkania i podpalił je, a korzystając z zamieszania, zbiegł bez śladu. — Przed zakładem zebrały się wkrótce tłumy publiczności, zwabione strzałami. Zajście wywołało w mieście ogromne wzburzenie.

* **Cook oficjalnie uznany** za oszusta. Poważne „Narodowe Towarzystwo geograficzne“ w Waszyngtonie zajęło wobec Cooka stanowisko bardzo nieprzychylnie — nazwało go po prostu oszustem! — Konradmirał C. M. Chester, który należał do komitetu dla zbadania materiałów dowodowych o dotarciu do bieguna północnego, wygłosił w klubie uniwersyteckim w Waszyngtonie odczyt, w którym stwierdził, że dr. Cook wcale nie mógł być na biegunie i że on sam we własnym opisie tej podróży napiętnował się jako oszust. Sensacyję wywołał ustęp odczytu, w którym konradmirał twierdził, jakoby dr. Cook sam mu wyznał, że fotografie zdjęte rzekomo ze szczytu góry Mc. Kinley zostały sfałszowane i sporządzone w zwykłym atelier. Ustęp ów opiewa dosłownie: „Przed dwoma laty miał dr. Cook odczyt w „Narodowym Towarzystwie geograficznym“, podczas którego pokazywał bardzo ładne świetlne obrazy. Opowiadał wówczas między innymi, że wdrapując się na górę Mc. Kinley, musiał zostawić w dolinie znaczną część swych torebów i przenocować w jaskini, którą w łódzie wykuli. Gdy obecne paupie wyszły, zwrócił się dr. Cook do mnie i do kilku panów i rzekł: „Rzekome obrazy ze szczytu góry są oczywiście sporządzone w atelier. Rzućmy po prostu płótno żeglowne na stół i w ten sposób sfabrykowaliśmy jaskinię lodową. Tam na górze nie mogłem zrobić żadnych zdjęć, gdyż kamerę zostawić musiałem kilka tysięcy stóp poniżej! A teraz twierdzi dr. Cook, że te fotografie są prawdziwe! — To przecie charakteryzuje go dostatecznie“.

W ciągu odczytu wymienił konradmirał cały szereg innych dowodów oszustwa dr. Cooka. Enuncyacja ta, pochodząca od człowieka, który przez wiele lat stał na czele marynarskiego obserwatorium i który jako astronom zdobył sławę — jest dla dr. Cooka wprost zabójcza, jeśli nie potrafi on jej odeprzeć argumentami całkiem stanowczo stwierdzającymi, że był na biegunie.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Thibaud). Przy dość szczupłym udziale publiczności pojawił się wczoraj na estradzie Filharmonii Jacques Thibaud, skrzypek i artysta pod każdym względem pierwszorzędny i wyjątkowy. Zaraz też po sonacie Händla ocenili go zebrani słuchacze i urządzili artyście serdeczną owację, która potęgowała się ustawicznie, przybierając pod koniec koncertu rozmiary wprost niebywałe. W pięknym wieczorze Thibauda współdziałała z powodzeniem p. Majerowa, pianistka z Krakowa. Szerszą relację zamieścimy w najbliższym numerze *Gazety*. (db.)

(b) **P. Margot Kaftalówna** wystąpiła w tych dniach w Operze bolońskiej. Artystka wykonała partję Brunhildy budząc silne wrażenie u publiczności. Krytyka miejscowa wyraża się o p. Kaftalównie z wielkimi pochwałami.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 4ty „Biedny Jonatan“, operetka w 3 aktach K. Millbckera.

W niedzielę, o godz. 3ciej po poł. „Baladyna“, tragedia w 5 aktach Jul. Słowackiego.

W niedzielę, wyjątkowo o godzinie 8 wie-

czorem po raz 29 „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach J. Kalmana.

W poniedziałek, po raz 1szy, „To szczyt wszystkiego“, krotoczwila w 3 aktach Jerzego Okonkowskiego, tłumaczył M. Sachorowski.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Niedziela, o godz. 3 po poł. „Pan Damazy“, kom. w 4 akt. Józefa Blizińskiego, (ceny niż. do połowy).

Niedziela, o godz. pół do 8 wieczorem „Gromiwoja“.

Poniedziałek, „Gromiwoja“, kom. w 4 aktach Arystofanesa, przełożył Ż. goga Cieglewicz. Wtorek, „Gromiwoja“.

Środa, „Król“, kom. w 4 aktach A. Cail-lavet'a i R. de Flers (pop).

Czwartek, „Gromiwoja“.

Piątek, „Lady Frederick“, kom. w 3 aktach, Somersset Maugham'a.

Sobota, „Sędziowie“, trag. w 2ch odsł. St. Wyspiańskiego, „Panna mężatka“, kom. w 3ch aktach J. Korzeniowskiego.

Niedziela, o godz. 3ej po poł. „Żołnierz królowej Madagaskaru“, krotoczwila, w 3ch akt. St. Dobrzańskiego (ceny do połowy).

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem „Sędziowie“ i „Panna mężatka“.

Poniedziałek, „Noc listopadowa“, 10 scen dram. St. Wyspiańskiego.

Jeden dzień w Warszawie.

(Dokończenie).

Idę samotny, zupełnie wsluchany w szel-lest skarżących się pod stopami liści i w szum wiekowych grabów, olch i lip, które szepeją sobie wzajemnie tajemniczo ciekawe o przeszłości powieści. Doznaję miłego złudzenia, że wiek, ta jedna chwilka w obec wieczności, znikł bez śladu; że otworzą się na ścieżaj podwoje pałacu i że rozdzwonią się w parku głosy tak wesołej i tak zespolonej gromadki obiadów czwartkowych. Oto uwielbiany przez płeć nadobną esteta wielki, król Staś w gronie najpiękniejszych i najmiłszych, które Bacciarelli tak mistrzowsko umiał przeobrazić na plafonach sal pałacowych w boginie i nimfy. Dobrze tu było królowi Stasiowi w tej jego kochanej budzie. Staje mi teraz żywo przed oczyma obraz wprost bezbrzeżnego żalu i niewysłowionej, szarpającej serce tęsknoty... Poniatowski, więziony w Petersburgu, siedzi wsparty na poręczu krzesła, wpatrzony w wizerunek swych umiłowanych Łazienek; obok stary, wierny sługa łączy rękawem ociera.

Drzewa zaszumiały głośnie, jakby mocniej echem przeszłości trącone.

Zbliżam się ku mostowi, na którym bieleje pomnik Sobieskiego — ten sam z Wyspiańskiego „Nocy Listopadowej“. Do wiewienia pałacu i białego domku, w którym przemieszkiwał Napoleon, zbiera się grono osób przybyłych niespodzianie; sługus w liberyni na „kopy“ chciwy, objaśnia wszystko jak automat, przyznać jednak trzeba, że pamiątki przechowane są starannie i od zniszczenia chronione znakomicie.

Jest po dwunastej, więc dla przeciętnego Galicyjanina *hora canonica* pomyśleć o obiedzie. Brak mi w tym kierunku należytego, przez wzgląd na kieszeń, uświadomienia, więc udaję się do restauracji hotelu Europejskiego, gdzie dowiaduję się od garsona, że w Warszawie obiad zaczyna się dopiero o 2 po południu, a trwa do 8, przed 2 można zjeść tylko śniadania. Z powrotem wstępuję na filizankę „kapucynskiej“ i przechodzę w kawiarni obok stolika, przy którym siedzi p. Gasiński, mizerny, bladej, z miną poważną i nadto seryj, jak na krotofolnika z zawodu... We Lwowie bywał po za sceną weselszy, prawda, że i młodszy był także. W mieście ruch teraz jest w całej pełni; przez szerokie Aleje Jerolimskie i Ujazdowskie z trudnością przesuwać się można; czuć tu kipiące życie, z którym można by jedynie porównać ul. Karola Ludwika w godzinach wieczornych. Hałas i turkot głównie sprawiają dorożki, których ze względu na kurs tani (20 kop.) używają i mniej zamożni. Mimo tylu wehikułów i tłumy przechodniów, czystość na ulicach Warszawy jest tak wzorowa, że i Dreznio lepszą pochwalić się nie może; stan chodników i bruków wprost wspaniały! (O ty nieszczęsny, wiecznie rozkopany Lwowie!). Co prawda, na Nalewkach nie byłam, ale nie biorę też do porównania Zarwanicy, ani ul. Grodeckiej.

Za chwilę siedziałem już przy biurku w hotelowym pokoju, mając tuż przed oczyma złoceistą kopułę soboru. Nie do uwierzenia — zaprawdę! — Wczoraj jeszcze na krakach wschodniego Beskidu, dziś wśród tych kochanych, którzy zdawali się być kordonem nie do przebycia oddzieleni na zawsze! Błogostawione bądź koło uskrzydłone parą, zanim cię pieiwszy pociąg powietrzny z płatnymi pasażerami, przysypie na wieki w składzie rupieci niepamięci pyłem! Wieczór się

zbliża, więc puszczam się w ruch i gwar uliczny „na gapę“. Oświetlenie *a giorno* — Łukówkami. Żona moja o 100 mil daleko, zatem mogę śmiało zaglądać pod kapelusze i studyować do wszystko subtelne, co się tak dobrze po niemiecku: *das ewig weibliche* — nazywa... Idę i patrzę, szukam i śledzę — na próżno! W uszach brzmi niustannie piosenka Rodocia: „Do Lwowianek“.

Miła, jak swawolne dziecię
Słynie Warszawianka,
Lecz dla mnie na całym świecie
Najmiłsza — Lwowianka.

Toż Warszawa mnie chowała,
Nie żaden zaścianek:
Przecież dusza mi zadrgała
Tylko do Lwowianek.
Lwowie, to rzecz niepojęta,
Zkąd ty masz takie dziewczęta?
Zkąd ty masz takie dziewczęta?!

Spotykam kolegę, który mimo, że jest górnikiem z zawodu, pracuje z braku lepszej posady przy budowie drugiego mostu na Wiśle. Proponuje mi oczywiście herbatkę.

— Bierz cię łącho z waszą herbatką! Kiego dyabła lejecie w siebie o każdej porze dnia i nocy takie bezmiary zatruwające organizm narkotyku?! — nie lepiej napić się szklankę piwa?

— Piwo czyni ociężałym, limfatycznym i pozbawia energii życiowej. *Vide*: przeciętny Galicyjanin, któremu już o 11 wieczorem spać się zachciewa.

— Gdzież tedy pójdziemy?
— Może zobaczysz miejsce wybuchu — spytał mój towarzysz.

Spojrzałem na niego wzrokiem tak zdziwionym i przerażonym, że aż śmiechem parsknął.

— Jak wy to wszystko przez pryzmat blagi dziennikarskiej i sztucznie robionej grozy widzicie; my na takie rzeczy patrzemy zimno, chodźno, chodź, nie ci się nie stanie.

Na ulicy przed mieszkaniem generała Uthofa snują się tłumy ciekawych, gwarząc swobodnie i wesoło. Okna w mieszkaniu generała ciemne; do koła znać jeszcze ślady zniszczenia, choć wiele szyb już wprawiono. Przybliży się do nas znajomy kolegi i na aktualny temat zaczyna rozmowę.

— Wypadek czy zamach?
— Naturalnie: wypadek, rzeczoznawcy przecież już stwierdzili.

— Tak, ale inni rzeczoznawcy stwierdzili również, że zbiornik z benzyną miał zagięcia do wnętrza, co świadczy o działaniu siły na zewnątrz, zresztą do takiego wybuchu trzeba by co najmniej hektolitry benzyny, a nikt przecież przy miejskim aucie takich zapasów ze sobą nie wozi.

— No... no — następuje znowu znamienne kiwanie głową.

Skręcamy na najludniejsze ulice, gdzie rwący prąd przechodniów obok szyb wystawowych jest najsilniejszy.

— Powiedz mi, dokąd oni tak gonią i lecą? — pytam kolegę.

— Przeważnie nigdzie... tak sobie „na gapę“, przypatrzyć się tylko: z lewej strony wagałabuda, z prawej *Venus vulgiva*. To jest szum, powiedzmy szumowina, na mętach, rzeknijmy fermentach wielkiego miasta, których zaczyna być bлага... Patrz, oto jest stylowo-monumentalny dowód tej bлага — Filharmonia, którą stworzono w imię sztuki za miliony hr. Tyszkiewiczza, a dziś daje w niej przedstawienia — kinematograf.

Checiałem dać wyraz wielkiemu oburzeniu, ale na szczęście przypomniałem sobie, że i w lwowskiej Filharmonii jest także kinematograf.

— Patrz! — ciągnął dalej pesymista, gdyśmy przeszli na Włodzimierską ulicę — oto jest gmach Stowarzyszenia techników, wspaniały architektoniczny kawałek z westybulum, z salami koncertowymi, wykładowymi, jadalniami, redakcyjnymi etc. — który lada dzień kupią Żydzi na licytacji i zamienią na dom czynszowy. Po co ram tak wspaniałych do marnego obrzutu? po co monumentalnych gmachów dla malutkich ludzi? Przypomina mi się parafraza słów jednego z Goncourtów, który wytykał ludzkości, że ją bлага zabije — w zastosowaniu do naszego społeczeństwa: *Nous vivont seulement de la blague*

Nie miałem wcale ochoty słuchać dłużej złowróbnego krakania, więc pożegnałem kolegę. Był zresztą już czas do Teatru Wielkiego, który po rozpoczęciu przedstawienia o godz. 8-15 publiczności nie wpuszcza. Grano „Gringoirea“ Banville'a i „Hanusię“ Hauptmana, więc obawiałem się, czy miejsce dostanę. Tymczasem w audytorium „puchy“ aż wiatr dmuchał! Checiałem się znowu oburzać na brak zajęcia poważną rozrywką w Warszawie, tymczasem ten klasyczny „Gringoire“ tak mnie zdziwił, że gdyby nie stary, dobry znajomy Ładnowski w roli Ludwika XI., którego głos miłe dawnych lwowskich czasów budził wspomnienia, byłbym zasnął na dobre. Natomiast „Hanusia“ z nakładem dała nerwom podniecie. Nastrój wywołany czar-ną kurtyną i zupełnym przyćmieniem światła

w audytorium, gra Tekli Trapszo-Krywultowej i Śliwickiego, jako Gottwalda, tak znakomita, że na widok tych okropności, tego zbolącego życiem i tak żałośnie kwilącego w gorące dziewczęcia, krew mi się w żyłach ścięła i na omdlenie się zbierało.... Do licha taki spektakl! ja tu przecież nie przyjechałem się męczyć; dosyć udręczeń daje życie samo, po co je tedy zwiększać takimi trapiącymi widokami? Hauptmann zresztą niepotrzebnie się nateżał; nieszczęsną Hanusie śmiało rozgrzeszyć można jeszcze przed oglądaniem tych wszystkich wizyj, szarpiących nerwy na strzępy. Dość tego! — dawać mi tu Momusa!...

Spieszę tedy do Momusa, unikając po drodze starannie automobilów i — dowiaduję się przy wstępie, że cały kabaret zajęty dziś wyłącznie dla neurologów. A to ci pech galicyjski! Wybuch automobilu, kolega pessimista, Teatr Wielki, neurologi.... Warszawa się sprzyściła na udręczenie moje. Ale — jakkolwiek się dzieje, nie trzeba tracić nadziei — ktoś mnie woła i wpadam w objęcia serdecznego Or Ota.

— Przyjechaliście zrobić korektę swego wiersza w *Tygodniku*?

— Nie! — przyjechałem oglądać Momusa, a niegościnna Warszawa drzwi mi przed nosem zamyka, bom nie neurolog.

— Ależ to niemożliwe! — chodźcie ze mną.

I oczywiście z taką protekcją — udało się. Jakż to był miły, naprawdę miły wieczór! Tym razem miałem szczęście, bo był to wieczór pożegnalny dla ulubionego piosenkarza A. Lubelskiego, który wyjeżdżał do Paryża kończyć medycynę. Opisać wszystkich punktów wprost niewyczerpanego programu — niepodobniństwo. Pogodny nastrój szczerego, jowialnego humoru rozsuwa złoto-różowe niteczki pomiędzy słuchaczami a — występującymi co momentem na małą gustowną scenkę siewcami wesołych słówek i uciśniętych krotofilnych żarcików. I to wszystko za 50 kop. wstępu! Niekępowani przymusowem siedzeniem na miejscu, chwytamy uchem skwapliwie przy kufelku i dobrej kolacji cieple wierszyki z podkładem lekkich melodyjek, których autorem przeważnie jest — Lubelski. Wśród autorów kabaretu literackiego są takie nazwiska, jak: Lemański, Nowaczyński, Ignacy Grabowski i w. i. Ten ostatni jest autorem doskonałego wierszyka: „Czego się nie lubi”. A więc:

Zacierek — bez szperek,
Panny — bez wanny,
Adwokata — bez kata,
Aktora — bez ozora,
Krytyka — bez żbika,
Józi, Rózi i Zuzi
Bez buzi, nóżki,
Mężatki — bez łatki,
Gąski — bez podwiązki,
Nogi — bez niebogi,
Szampana — bez kankana.

Każdy z występujących ma swój *genre* osobny. Ulanowski ma świetne monolog, w których, jak w historii stworzenia świata, umiejętnie dotyka tematów najbardziej dramatycznych i aktualnych. Szmerek, który w pełni chwili przeleciał sałę, świadczy najwyżej, że *pointa* została pojęta i jest najwłaściwiej. Z. Trojanola autora i recytatora uznaniem. Wskazywał, jest specjalistą od dziadowceronem w żydost także niezrównanym cięcia ciska się gę menażery, kiedy obstecku publiczność: kłatek w małym miarbardzo dzikie bestye: *einen* spoglądamy na *gator* — austriacki *introrator*, który tem się wskazuje, że ma 10 metrów od ogona do głowy, a 20 metrów z powrotem; proszę się nie dotykać, bo świeżo pomalowany.

Płeć piękną reprezentuje doskonale p. Borowska, która w swym stroju Watteau (nie mającym nic z wataj wspólnego) bierze w jassy najbardziej odporne *corda*. W głębi ocznych zwierciadełek ma pani Borowska dużo z „Diabolique d'Aurville”, śpiewa słodkiutko takie rzeczy, które bądź co bądź mogą zaniepokoić pruderyę. Rozbawione do zenitu towarzystwo żąda bisowania; artyści proszą się nie dają, a nieoceniony p. Eler-towicz przysiąda do bardzo dyskretnego pianina. Z różnych kącioków sali dają słyszeć się przeważnie dyszkantem wołania: — Białe pokoi!

Walekant Lubelski, którego żegnano bukietami i wieńcami, wychodzi na estradę i śpiewa o biednym studencie, który miał:

Pokoik taki mały,
Dwa kroki wszędy i wzdłuż;
Krzesełka dwa w nim stały,
A stolik przy nich tuż...

więc nie dziw, że kłopotu wiele sprawił mu „gosc miły”, w którym przecież... jakoś sobie poradził... Aktualność w czasie pobytu neurologów w święcie także triumfy. Mo-drzejewski napisał wiersz do neurologów:

Wszak neurolog, gdy cię ma w pieczy,
Pomimo, że cię nigdzie nie boli,
Mówi, żeś chory na straszne rzeczy,
Każe ci wszystko jadać bez soli....
On o dziesiątej spać ci iść każe,
Zrobi ci leca od wapna bledsze,
On cię nerwową maścią wymaże
I morskie każe wachać powietrze.
Zatruje każdą chwileczkę życia!
Z miną zjadliwą, jak bazyliżek:
Przepisze mleko, wodę do picia,
Zamiast alkohol wlewać do kiszek.
Zamiast w kochanki tonąć objęciu,
Gdzieś pout maszyną, w której prąd trzeszczy,
Przy wolt piekielnych silnem napięciu
Każe ci słodkich zażywać dreszczy.
A gdy cię wreszcie strawi to trucie,
Gdy cię ziołami, jak mumie natrze,
Gdy zapaskoi wszystkie swe chucie,
Wtedy w prezencie da cię — psychiatrze.

Między audytorium a artystami istnieje stosunki bardzo „familiarne”.

— Proszę kochanego pana wielce uprzejmie — woła monologista ze sceny do podnieconego „szampańskim” gościom — przy-mknąć dzióbek na małą chwileczkę, bo nie słyszę sam siebie. — Artyści po odśpiewaniu numeru schodzą między publiczność, tu są obgratulowywani i wyściskiwani, mówią; wy-różnie: artyści, nie — stki.

Byłem pewny, że jest około 12tej; spoj-rzałem na zegarek — niemożliwe! — trze-cia... zegarek idzie... program jeszcze nie wyczerpany... nikt się ze sali nie rusza... nikt nie pociągnie ani do *Aquarium* ani do *Renaissansu*, bo takie szwabskie *tingle* z podkasanami „szansami” nie warte prochu zmiatać z przed progą literackiego kabaretu.

Miałem tylko kilka godzin do wyjazdu, więc przyłożywszy ledwie głowę do poduszki, wskoczyłem do wagonu i za niecałą dobę byłem znowu na krańcach wschodniego Be-skidu.

Kazet.

Walka z pornografią.

(Dokończenie).

Wincenty Rapaeki (Warszawa) wskazuje młodzieży obowiązek tropienia i niszczenia plugastwa. „Siła fizyczna i dusza piękna — oto, co nas chroni przed pornografią”, pisze Adam Szelągowski (Lwów), a dr. Maksymilian Thullie (Lwów), kończy swe wywody okrzykiem: „Precz z pornografią nie tylko tą, co występuje bez osłonek, lecz także z pornografią pod płaszczykiem sztuki”. Doskonałe lekarstwo na nerwowo niepokój naszych czasów widzi J. St. Wojciechowski (Lwów) w zasadach religii chrześcijańskiej. Nakoniec Emilia Węśławska (Paryż) zauważa, że „czysta atmosfera rodziny, bez purytańskiej jednak surowości; jasny pogląd na sprawy życiowe; szacunek dla praw natury i niewzruszona powaga w traktowaniu ich przejawów, połączona z umiejętnym rozbudzeniem poczucia obowiązku; zachowanie zdrowia fizycznego; wczesne na podstawie naukowej zaznajamianie dzieci z tajemnicami życia, bez pierwiastków przedwczesnie umyślnych drażniących” oto najlepszy puklerz ochronny przed atakami pornografii.

Tu kończymy nasz przegląd, pomimo swej rozległości wcale nie wyczerpujący. A jeśli służyło do zreasumowania wyników ankiety, o wnioski, które wysnuć się z niej dadzą, — to ujęcie ich nie przedstawi uważnemu czytelnikowi żadnej trudności.

Ankieta w odpowiedzi na trzy kwestye, jakie ją zaprzętały, stwierdziła trzy okoliczności: że zepsucie istnieje i szerzy się bezkarnie, dalej jednakowoż wykazała zarazem, że równomiernie ze wzrostem niemoralności, rośnie chęć naprawy obyczajów; nakoniec podała ankietę szereg trafnych, rozumnych, żarliwości o dobro narodu podjętych wskazówek dla zubożonej pracy nad przywróceniem podkopanych obyczajów do stanu zgodnego z wymaganiami religii, obowiązków narodowych i zdrowia fizycznego.

Co szczególnie sympatycznie uderza nas przy czytaniu głosów zebranych w książce, to brak zachęty do moralizatorstwa, które — jak doświadczenie poucza — zawsze rozmija się z celarem. Dalszym zajmującym szczegółem jest opieranie się uczestników przeważnie na gruncie religijnym i narodowym w przeswadczeniu, że przestrzeganie zasad moralności pozostaje w ścisłym związku z jedną i drugą dziedziną; że niepodobna być ani dobrym katolikiem, ani dobrym Polakiem, jeśli stoi się na wysokości pornografii. Nie brak nakoniec prób praktycznego rozwiązania kwestyi — jeśli nie w jej całokształcie, to przynajmniej w jej szczegółach, podana zaś inicjatywa, gdyby nikt nie rozwiązywała trudnego zadania, to w każdym razie posłużyć może za punkt wyjścia dla usiłowań mniej lub więcej zbliżonych do wyznaczonych przez nią kierunku.

Na ankiecie wycisnęła też swe piętno wysoka kultura umysłowa i literacka; jesto

nietylko wybór zdrowych myśli w sprawie obyczajności, lecz także wiązanka prac wykwintnych, w których obok treści działała na czytelnika wykwintna forma.

Oczywiście — acz nie bez żalu — pominięliśmy wiele głosów, szacownych zresztą i godnych uwagi. Dla zwieźłości musimy postąpić tak z głosami, w których odbiła się myśl przez innych, cytowanych już wyrażona, choć niezawodnie taka zbieżność właśnie świadczy korzystnie o zakrzewieniu się pewnej idei w umysłach.

Podobnie postąpiliśmy wobec głosów wybiegających po za ramy tego sprawozdania, łączących się tylko pośrednio ze sprawą przekazaną ankiecie do opracowania. Przyszło zaś to nam uczynić z tem większem pogwałceniem własnej chęci, że właśnie te głosy ze stanowiska literackiego są pierwszorzędna ozdobą książki. Tu zaliczyć wypada n. p. przepyszne aforyzmy Henryka Sienkiewicza, Marii Rodziewiczówny, Wiktora Gomułickiego i i., istne perełki myśli i słowa, ale rzucające tylko z estetycznego punktu widzenia światło na zabójcze działanie rozpusty, a nie wdające się w stronę praktyczną sprawy.

Również i poezja stanęła do apel. Dorzuciła ona to, na co stać ją: pięce kwiatów, ożywiając niemi posępne tło tej tak bolesnej ekspertyzy. Z poetów naszych — objaw może uie przypadkowy — starsi tylko, jak Wład. Bełza, Bogdanowicz, Gawalewicz itd. uczynili wzwaniu ankiety zadość.

Ankiecie pornograficznej poświęciliśmy wyczerpujące streszczenie jej wyników, ponieważ drogą publikacji codziennej łatwiej może zwrócić na tę zbiorową pracę uwagę wszystkich o dobro społeczeństwa i narodu troskliwych. Plon myśli — jak to sprawozdanie wykazuje — jest obfity; oby tylko dopisał mu plon czynów, oby głosy ankiety dobiegły się szeroko i daleko, budząc sumienia i rozsądki, a zarazem zagrzewając do pracy nad umoralnieniem, bez którego o lepszej przyszłości naszej nie może być mowy.

str.

Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

W sali obrad galicyjskiej Kasy oszczędności rozpoczęły się wczoraj przed południem dwudniowe obrady walnego zgromadzenia delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Obrady zgromadzenia zajął dłuższem przemówieniem prezes Związku p. Biechoński. Mowca powitał przedewszystkiem delegatów i reprezentantów pokrewnych instytucyj, poczem przedstawił pokrótce działalność Związku w roku ubiegłym. Następnie podniósł p. Biechoński kilka myśli o szerszem znaczeniu społecznym, a w szczególności potrzebę rozwinięcia energiczniejszej działalności w kierunku zakładania stowarzyszeń handlowo-przemysłowych i wdrożenia energicznej akcji celem zwalczania lichwy mieszkaniowej i drożyzny artykułów żywności. W tej ostatniej sprawie Związek zwołał już ankietę, której następstwem będzie intensywniejsze tworzenie Spółek budowlanych.

W dalszym ciągu swego przemówienia stwierdził mowca z zadowoleniem, że pomysłnie rozwijają się Spółki spożywcze, zakładane obecnie tylko przez ludność robotniczą i wyraził nadzieję, iż za przykładem tej klasy społecznej pójdą i inne.

Jeżeli dotychczas inicjatywa Związku, dotykająca najżywniejszych kwestyj społecznych, nie odnosi takich rezultatów, jakie by powinny przynieść, to jest to tylko następstwem braku do tej pracy ludzi fachowo przygotowanych. Wdział Związku stara się przeto o przysposobienie społeczeństwu ludzi uzdolnionych do tej pracy.

Wkońcu poświęcił p. Biechoński kilka słów gorącego wspomnienia pamięci zmarłym członkom i odczytał telegram z życzeniami od Prezesa Koła polskiego dr. Głębickiego.

Następnie dokonano wyboru prezydium. Prezesem wybrano radcę Pierożyńskiego, wiceprezesami pp. Kołaczkońskiego i Stahla, a sekretarzami pp. Turckiego i Wilusza.

Z porządku dziennego sprawozdanie wydziału Związku z czynności za czas od 1 października 1908 do 30 września 1909 r. i z dokonanych w tym okresie lustracji przekazało zgromadzenie komisji do rozpatrzenia, poczem na wniosek komisji kontrolującej, przedłożony przez p. Semetkowskiego, uchwalono wydziałowi absolutorium z przedłożonego zamknięcia rachunkowego za rok 1908 i przyjęto preliminarz budżetu na r. 1910 w kwocie 83.730 kor.

Z przedłożonego sprawozdania wydziału Związku okazuje się, że z końcem roku 1908 istniało ogółem w Galicyi 2375 stowarzyszeń w tem 1986 kredytowych i 389 wytwórczych

i handlowych. Do Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych należało 185 stowarzyszeń kredytowych, a 69 wytwórczych. W ogólnej liczbie stowarzyszeń kredytowych mieszczą się także Spółki oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena, zostające pod patronatem Wydziału krajowego w liczbie 818, między wytwórczemi znajdują się Spółki mleczarskie, torfowe i rolnicze w liczbie 46, które również podlegają patronatowi Wydziału krajowego. Stowarzyszenia te można podzielić na cztery grupy: a) stowarzyszenia związkowe w liczbie 254, b) stowarzyszenia ruskie w liczbie 316, c) stowarzyszenia żydowskie, których liczba wynosi 721, wreszcie d) stowarzyszenia inne w liczbie 220, które nie należą do żadnych organizacji związkowych. Stowarzyszenia kredytowe liczyły 711.781 członków, w czem związkowe 313.629 — wytwórcze zaś i handlowe 23.380, z czego na stowarzyszenia związkowe przypada 10.376 członków. Ogólna suma udziałów wpłaconych wynosi 58.549.316 kor. 34 hal., w czem u związkowych stowarzyszeń 36.373.125 kor. 74 hal. Stan funduszów rezerwowych wynosi ogółem 16.263.894 kor. 16 hal., z czego na stowarzyszenia związkowe przypada suma 8.735.933 kor. 84 hal. Wkłady oszczędności wynosiły u stowarzyszeń kredytowych ogółem sumę 191.334.203 kor. 59 hal., z czego u związkowych stowarzyszeń ulokowano 99.722.800 kor. 40 hal. Z powodu znanego ubóstwa naszego kraju, a zatem nieznacznego napływu wkładek musiały stowarzyszenia galicyjskie korzystać w obfitszej mierze z kredytu bankowego, którego stan wynosił z końcem roku 1908 u stowarzyszeń niezwiązkowych 72.584.170 kor. 39 hal., u związkowych zaś 72.169.349 kor. 38 hal.

Ogólny kapitał obrotowy wynosił 410 9 milionów koron, z czego na stowarzyszenia związkowe przypada 217 milionów, czyli 52 8 pre.

W dalszym ciągu dyr. Terenkoczy przedłożył sprawozdanie o Banku związkowym, przy czem podniósł potrzebę przysposobienia Bankowi związkowemu jak największego własnego kapitału obrotowego. Sprawozdanie powyższe przekazano komisji bankowej.

Dyr. Biechoński złożył następnie podjękowanie delegatom stowarzyszeń związkowych za rozebranie wszystkich akcji drugiej milionowej emisji i podniósł, że stowarzyszenia te postawiły zbyt wysokie żądania do Banku związkowego co do pomocy finansowej.

Sprawozdanie o Spółkach rękodzielniczych i spożywczych referował p. Beck z Limanowy. Sprawozdawca zauważył, że słaby rozwój tych stowarzyszeń leży głównie w braku ich organizacji, apelował przeto do delegatów, aby tam, gdzie będą zakładane takie Spółki spożywcze starali się o intensywniejsze poparcie ich przez Towarzystwa kredytowe.

Sprawozdanie to odesłano do komisji przemysłowo-handlowej.

Dr. Schönneth przedłożył wnioski w sprawie regulaminu stałej sekcji handlowo-przemysłowej, które przekazano do załatwienia komisji organizacyjnej w porozumieniu z komisją przemysłową.

Szeroko umotywowane wnioski w sprawie opodatkowania stowarzyszeń przedłożył dyr. Ulmer. Wnioski te przekazano do zbadania komisji podatkowej.

P. Kowalewski z Rohatyna postawił z kolei nagły wniosek, polecający wszystkim stowarzyszeniom związkowym wzięcie solidarnego udziału w „Darze Grunwaldzkim”.

P. Lechowicki z Drohobycza uzupełnił ten wniosek żądaniem, aby wszystkie Towarzystwa przeznaczyły na ten cel 1 procent czystego zysku przez przeciąg trzech lat.

P. Adamski zaproponował, aby Związek przeznaczył na „Dar Grunwaldzki” 2000 koron, płatnych w ratach po 400 kor.

P. Wilusz apelował do członków, aby składali dobrowolne składki.

W głosowaniu uchwalono przez akłamację wszystkie powyższe wnioski z tem, aby stowarzyszenia związkowe w przeciągu sześciu tygodni złożyły deklaracje na ręce zarządu Związku.

Z porządku dziennego referował p. Biechoński sprawozdanie o związkach okręgowych i zawodowych, które odesłano do komisji organizacyjnej. Do tej samej komisji odesłano również wniosek o otwarcie w Krakowie reprezentacji Związku na Śląsk i Galicyę zachodnią.

Po obszernym referacie dr. Stahla o organizacji Spółek budowy tanich domów mieszkalnych i odesłaniu tej sprawy do komisji budowy tanich domów, przekazano szereg wniosków samoistnych poszczególnym komisjom i zamknięto pierwsze plenarne posiedzenie.

Po południu obradowały komisye. Na dzisiejszem, drugim plenarnem posiedzeniu, które rozpoczęło się po godzinie 10 rano, sprawozdawcy poszczególnych komisji przedkładali kolejno wnioski, wypracowane na wczorajszych popołudniowych posiedzeniach komisyjnych.

W myśl wniosków komisji lustracyjnej, przedstawionych przez ks. Bielańskiego, uchwalono, po bardzo długiej dyskusji, u poważnie wydział Związku do komunikowania wyników lustracji interesowanym instytucjom kredytowym. Ze względu, że obecna sytuacja pieniężna zmusza nawet zasobne Towarzystwa do eskontowania akceptów w instytucjach kredytowych, zalecono zarządom Towarzystw, aby starały się powiększyć portfel wekslowy, oraz by nie operowały weksłami grzeźnościowymi. Polecono dalej Towarzystwom, aby nie udzielały kredytu stowarzyszeniom, nie należącym do Związku, tudzież prywatnym eskonterom i wezwano wydział Związku do obniżania kredytu w Bankach takim stowarzyszeniom. Polecono wreszcie zarządom stowarzyszeń, by jako urzędników przyjmowały tylko ukwalifikowane siły, tudzież, by przy rozdziale zysków przedewszystkiem wydatnie wzmacniały fundusze rezerwowe, a z nadwyżek przeznaczaly pewną część na cele użyteczności publicznej.

P. Turcki referował z kolei imieniem komisji, wybranej dla zbadania sprawozdania z czynności wydziału Związku w roku ubiegłym, wnioski następujące:

Poleca się wydziałowi, aby wpłynął na stowarzyszenia, by dawały inicjatywę w organizowaniu kuratorów dla tworzenia bursz przemysłowych przy pomocy gmin, powiatów i kraju i przeznaczały na ten cel pewną część czystych zysków.

Wyrazić uznanie wydziałowi Związku za podjęcie inicjatywy w kwestii szerszenia myśli współdzielczej i polecić mu, aby zaoferował się bytem i rozwojem polskich Towarzystw współdzielczych, powstających licznie na Bukowinie.

Polecić wydziałowi Związku, aby zajął się organizacją Spółek rolniczych; wyrazić życzenie, aby stowarzyszenia związkowe załatwiali sobie wzajemnie bezinteresownie inkasso pretensyj, nie podlegających protestowaniu za zwrotem jedynie rzeczywiście poniesionych kosztów, wynikające zaś z inkassa korespondencyjne załatwiali możliwie odwrotnie.

W końcu zaproponowała komisja przyjęcie sprawozdania do wiadomości i wyrażenia wydziałowi pełnego uznania za działalność.

Wnioski te bez dyskusji uchwalono.

P. Kusiba, z Przemyśla przedłożył następujące rezolucje komisji bankowej: Zjazd zaleca, aby stowarzyszenia pilnie przestrzegały stosunku własnego kapitału do obcego i nie dążyły do rozwoju ponad siły; aby starały się z całą usilnością o wyrabianie portfela wekslowego do reeskontu zdolnego; aby przy rozdziale czystych zysków brały udział w pierwszym rzędzie na wzmacnianie funduszy rezerwowych, w stosunku zaś pracy z członkami, ażeby umiejętnie, oraz troskliwie pomnażały fundusz udziałowy, tworząc przyrost kapitału zakładowego.

Co do kredytu swojego w bankach, Zjazd wyraża opinię, że kredyt w Banku austro-węgierskim nie odpowiada wymaganiom, stawianym przez społeczeństwo do stowarzyszeń i że należy imieniem całych grup tego społeczeństwa zaprotestować przeciw ich macoszemu traktowaniu w tym Banku. Materiał eskontowy małego i średniego rolnika, mieszczanina, rękodzielnika, nie mówiąc już o urzędnicy, nie znajduje miejsca w tym Banku. Jedyny przemysł ogólniej natury, na którym opiera się życie miast i miasteczek, t. j. przemysł budowlany, nie może być racjonalnie przez stowarzyszenia poparty hipoteką drugiego, a nawet przy budynkach ogniotrwałych pierwszego miejsca, ponieważ i ten materiał przez Bank austro-węgierski nie jest respektowany. Ponadto brak jest pomiędzy cenzorami Banku austro-węgierskiego cenzorów z łona stowarzyszeń dla ich materiału, cenzura zaś przeważnie ze sfer prywatnych eskonterów lub bankierów złożona, z natury rzeczy dla stowarzyszeń nietylko pożądaną być nie może, ale ponadto zazwyczaj pojęcia niema wyrobionego o zadaniu stowarzyszenia i jego celach, krystalizujących się w dążeniu do dźwignia jednostek ekonomicznie słabych na stanowisku podatkowym.

Wobec tego poleca Zjazd wydziałowi, aby użył wszelkich przysługujących mu środków i przy pomocy czynników decydujących postarał się o zmianę traktowania stowarzyszeń związkowych w Banku austro-węgierskim na życzliwszą, o ile zaś połączone byłoby to z koniecznością zmiany, lub uzupełnienia statutu bankowego, ażeby przy odnowieniu przywileju bankowego należne, oraz energiczne zajął stanowisko.

Przy tej sposobności przypomina Zjazd wydziałowi uchwałę poprzednich Zjazdów zakupna akcji Banku austro-węgierskiego, w celu delegowania swego reprezentanta na walne zgromadzenia tego Banku.

Wreszcie wyraża Zjazd publiczne powołanie tym kierownikom filij bankowych usiłują zajmować wobec stowarzyszeń stanowisko obywatelskie, a nie stanowisko własnego Banku związkowego, który wzywa do współdziałania w rozwoju Banku przez ścisłe stosowanie się

do jego zarządzeń i wymagań, kupowanie akcji Banku, lokowanie gotówki na rachunek bieżący w Banku. Natomiast Zjazd domaga się od Banku proporcjonalnego akredytowania stowarzyszeń, t. j. takiego, aby jedno stowarzyszenie nie było akredytowane ze szkoda drugich, co może także spowodować szkodliwe przeciążenie portfela Banku w pewnym kierunku, dalej zupełnego zaprzestania robienia interesów w materjale prywatnym, oraz jeżeli nie zupełnego pomijania stowarzyszeń niezwiązkowych, to przynajmniej wielkiej ostrożności, tudzież rezerwowania się w pracy z temi stowarzyszeniami.

Zjazd apeluje wreszcie o poparcie d. Banku krajowego dla Banku związkowego i uważa za potrzebne utworzenie ekspozytury Związku wraz z biurem Związku w Krakowie.

Rezolucje powyższe uchwalono. Imieniem komisji budżetowej referował p. Müttler, przedstawiając kilka wniosków, w myśl których uchwalono: przyjąć budżet Związku na r. 1910, przeznaczyc 600 kor. na związkowy fundusz przemysłowy, a 200 kor. dla Tow. Szkoły handlowej we Lwowie.

P. Wład. Niemczynowski z Kalwarii zebrzydowskiej referował imieniem komisji handlowo-przemysłowej następujące wnioski, które jednomyślnie uchwalono:

Zjazd przyjmuje regulamin stałej sekcji handlowo-przemysłowej Związku stow. zarobkowych i gospodarczych; przyjmuje do wiadomości i zatwierdzającej akcję Związku w kierunku tworzenia organizacji zawodowych i okręgowych współdzielczych i poleca urządzenie Zjazdów okręgowych i zawodowych; wreszcie poleca Zjazd wydziałowi Związku utworzenie organizacji okręgowej w Krakowie w możliwie najkrótszym czasie.

W imieniu komisji budowy tanich domów mieszkalnych, przedłożył radca dr. Stahl następujące wnioski:

Stwierdza się niezbędność tworzenia spółek udziałowych budowlanych, którym winny przyjść z pomocą kredytową tak Rząd, jakoteż kraj i gminy.

Co do Spółek budowy domów urzędniczych pożądanem jest, aby Bank krajowy udzielał na domy przez Spółki budowane, oprócz kredytu hipotecznego, także kredytu na drugą hipotekę, tzw. kredytu gotówkowego do spłaty na lat 19 w odpowiedniej wysokości. Domy „koszarowe“ jak i jednorodzinne powinny być co do kredytu traktowane na równi. Budowanie domów jednorodzinnych na własność członków jest pod względem społecznym bardzo pożądanem, a udzielającej kredytu instytucji wobec gwarancji Spółki nie może narazić na straty. Dla ujęcia ruchu kooperatywnego w tym kierunku w swe ręce należy w Związku stworzyć organizację zawodową i osobne biuro.

Poleca się Związkowi poświęcić baczną uwagę organizacyi dla budowy mieszkań i warsztatów dla rzemieślników, oraz budowy domów robotniczych i celem ustalenia norm kooperatywu dla tych celów zwołać w najbliższym czasie ankietę.

Wnioski powyższe przyjęto przez akklamacyę.

Z referatu p. Niewołkiewicza przyjęto z kolei następujące rezolucje komisji podatkowej:

Zjazd protestuje przeciw najnowszym zarządzeniom władz podatkowych, zmierzającym do pozbawienia ulg podatkowych stowarzyszeń, opartych na samopomocy i wzajemności przez tendencyjną interpretację ustaw, — protestuje dalej przeciw zamierzonemu nałożeniu na stowarzyszenia nowych ciężarów podatkowych.

Zjazd stwierdza, iż przez najnowsze zarządzenia władz skarbowych osłabiono 2000 przeszło ognisk pracy społecznej, co pociągnie za sobą dotkliwie osłabienie siły podatkowej szerokiej warstw ktrybuentów. Wskutek tego Zjazd wzywa wydział Związku do energicznej akcji przeciw temu w Ministerstwie skarbu, oraz wzywa reprezentację kraju w obu Izbach i w Sejmie do skutecznej opieki nad ruchem współdzielczym.

Rezolucje te uchwalono, poczem na wniosek ks. Bieleckiego uchwalono wysłać do J.E. P. Ministra skarbu dr. Bilińskiego następującą depeszę:

„Walne zgromadzenie delegatów stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych protestuje przeciw wzmocnionemu uciskowi podatkowemu i prosi Waszą Ekscelencyę, jako zastępcę pioniera asocjacyi w kraju naszym, o wzięcie w obronę żywotnych, ustawowo uzasadnionych praw stowarzyszeń“.

Wreszcie dokonano uzupełniających wyborów wydziału i komisji rewizyjnej. Do wydziału weszli ponownie pp.: dr. Ernest Adam, Eugeniusz Kusiba, ks. Filemon Resztyłowicz i Bolesław Żardecki. Do komisji rewizyjnej pp.: Jan Semetkowski, Jakób Müttler i Józef Stępień.

W końcu jako miejsce przyszłego Zjazdu oznaczono Kraków z tem, że prezydium zostawiono ocenienie, o ile da się to wykonać.

OSTATNIA POCZTA.

* Najj. Pan udzielił Najw. sankcyi ustawom krajowym: o pozwoleniu gminie Biecz (w pow. gorlickim) na pobór opłat gminnych od psów, o pozwoleniu gminom Borysław, Kańczuga i Kuźniczka (pow. kołomyjski) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych.

* *Przyjaciel Ludu* donosi, że posiedzenie klubu parlamentarnego i sejmowych posłów Polskiego stronnictwa ludowego odbędzie się w niedzielę, 21 b. m., w Krakowie o godzinie 2 po południu.

— Papież przyjął wczoraj austro-węgierskiego ambasadora przy Watykanie, hr. Seesena, na osobnym posłuchaniu.

— Ministerstwo sprawiedliwości ogłasza projekt komisji dla reformy prawa karnego, zmierzający ku lepszemu zastosowaniu tego prawa do nowego prawa materialnego, oraz ku zmianie organizacyi sądów w duchu zwiększenia współdziałania sędziów z kół obywatelskich. Zamiast sądu przysięgłych miałyby się ustanawiać sądy ławnicze dla tych przestępstw i czynności prawnych, które zagrożone są karą utraty wolności do lat 5. Obok t. zw. wielkich sądów ławniczych, złożonych z trzech sędziów i trzech ławników (asesorów), ustanowionoby w miejsce sądu orzekającego mały sąd ławniczy z 2 sędziów i 2 ławników. W tych obu trybunałach tworzyłoby urzędnicy sądowi i asesorowie jednolite kolegium i rozstrzygałoby na wspólnej sesyi o winie, karze i wszelkich sprawach procesowych. Niefachowi sędziowie musieliby swe orzeczenia uzasadniać. Sądy przysięgłych byłyby czynne w sprawach, w których idzie o karę więzienia, w których sędziowie powiatowe mają być nadal utrzymane z tą samą kompetencyą i obsadą.

— O Jubileuszu biskupim Piusa X. pisze nam korespondent nasz rzymski (D): Stosownie do życzenia wyrażonego przez Piusa X., Jubileusz biskupi dwadziestu pięciu lat od chwili wyświęcenia księdza Józefa Sarto na biskupa Mantui, obochodzony był w Watykanie bez większych uroczystości. Nadeszło mnóstwo telegramów z powinszowaniami: od Najj. Pana Cesarza Franciszka Józefa, od Wilhelma II., od Mikołaja II., króla Alfonsa hiszpańskiego, od dygnitarzy Kościoła, insyтуcyj, od osób prywatnych itd. W Bazylice św. Piotra odśpiewane zostało *Te Deum* dziękczynne, a kardynał Merry del Val składał Ojcu św. życzenia w imieniu prałatów Watykanu, za co Pius X. dziękował w przemowie. W kościele św. Apolinarego w Rzymie, gdzie przed laty 25 Papież został wyświęcony na biskupa, odprawił kardynał wikary Respighi uroczystą Mszę św. Po południu w dziedzińcu św. Damazego grała muzyka zandarmów papieskich.

— Folketing duński postanowił wybrać komisję, która ma przejrzeć i zbadać akta śledztwa w sprawie byłego ministra sprawiedliwości Albertiego i zastanowić się, czy nie należy Albertiemu i b. ministrom Christensenowi i Sigurdowi Bergowi wytoczyć procesu przed trybunałem państwa. Komisja ma zdać sprawę do dni czterdnastu.

Francuska Izba deputowanych prowadziła wczoraj dalej dyskusję budżetową. Minister skarbu oświadczył, że nie wyda krótkoterminowych obligacyi, gdyż byłoby to zamaskowaną pożyczką. Rząd i komisja pragną, aby budżet był jasny, oraz, aby otwierał nowe źródła dochodu na pokrycie kosztów reform socyalnych. Potem ogólną rozprawę zamknięto.

Briand oświadczył, że zapowiedziane wnioski, mające na celu odrzucenie *en bloc* nowych podatków, są nie do przyjęcia. Deficyt wywołała ustawa o 2-letniej służbie wojskowej i różne ustawy i ofiary dla siły zbrojnej; szał bowiem o to, aby nie osłabiać armii, która jest najlepszą rekojmnią pokoju. Prezydent ministrów wezwał do cofnięcia wspomnianych wstępnie mowy wniosków.

Izba uchwaliła przystąpić do szczegółowej dyskusyi nad budżetem.

— Jak słyhać Porta otrzymała od angielskiego rządu zawiadomienie, że możliwe jak najdalsze odwołanie ostatecznego załatwienia sprawy kretańskiej może przynieść Turcyi korzyści. Porta zamierza działać w tym duchu, aby w sprawie kretańskiej nie odbywała się żadna dyskusya w parlamencie. W kołach dyplomatycznych łączą to stanowisko Anglii z korzystnym rozstrzygnięciem sprawy żeglugi w Mezopotamii. Słyhać, że oczekiwana w następnym tygodniu odpowiedź mocarstw, opiekujących się Kretą, na okólnik Porty, uzna wprawdzie, że inicjatywa w sprawie ostatecznego załatwienia sprawy kretańskiej byłaby nie na czasie, zapowiedzieć ma jednak zadośćuczynienie dla Porty w sprawie subsydarynej. Idzie prawdopodobnie o utworzenie trybunału na Krecie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 20 listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan wyniósł posła do Rady państwa i Sejmu, burmistrza w Litomierzcach, dra Alojzego Funkę do stanu szlacheckiego.

Wiedeń, 20 listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister handlu zamianował sekretarza pocztowego, dr. Zygmunta Jakescha we Lwowie, radcą poczt.

Wiedeń, 20 listopada. P. Minister handlu na podstawie Najwyższego postanowienia z dnia 4 listopada b. r. wydał rozporządzenie, normujące stanowisko służbowe kalkulantek i aspirantek urzędu pocztowych Kas oszczędności i zapewniające im na przyszłość pensye państwowe, analogicznie jak dla oficyantek państwowych, przy policzeniu dotychczasowego czasu służby bez dodatkowych dopłat.

Wiedeń, 20 listopada. Subkomitet komisji kolejowej obradował wczoraj dalej nad ustawą ramową o kolejach lokalnych. Przeprowadzono rozprawę szczegółową nad przywilejami, jakie mają być przyznane ciałom autonomicznym.

Między innymi przemawiali b. Minister Wittek i posłowie Stwiertnia i Ellenbogen. W przyszłym tygodniu odbędzie się dalszy ciąg obrad.

Wiedeń, 20 listopada. Pogłoski o pogorszeniu się stanu zdrowia gubernatora Zakładu kredytowego ziemskiego Taussiga są nieprawdziwe.

Wiedeń, 20 listopada. O północy zapadł wyrok w procesie przeciw medykowi Hasekowi i trafikantce Kurz w sprawie fałszerstwa banknotów. Przysięgli zaprzeczyli pytaniu co do winy i oboje uwolniono.

Budapeszt, 20 listopada. Wczoraj odbyło się posiedzenie stronnictwa Justha. Prezes Meiko oświadczył, że z powodu złego stanu zdrowia składa swoją godność. W jego miejsce wybrano Justha. W toku dyskusyi wskazał Teodor Bathyanyi na zaniedbania rządu, a zwłaszcza na to, iż rząd koalicyjny przyrzekł przeprowadzić reformę wyborczą, a nie dotrzymał przyrzeczenia. Stronnictwo Justha walczyć będzie o powszechne prawo wyborcze.

W tym duchu uchwalono rezolucyę. W końcu poruszono sprawę jak najrychlejszego zwołania Sejmu i przypilnowania tej sprawy na wypadek zwłoki polecono przyzdyum.

Serajewo, 20 listopada. Serajewski *Tagblatt* otrzymał za pośrednictwem jednego z dzienników wiedeńskich następującą wiadomość z Pragi w sprawie projektowanej wycieczki słowiańskich radnych miejskich do Bośni: W kołach ratuszowych w Pradze opowiadają, iż faktycznie istniał zamiar urządzenia wycieczki członków Rad miejskich z Pragi, Lwowa i Lublany do Bośni, ale na dotyczące zapytanie w Serajewie odpowiedział bośniacki rząd krajowy, że projekt wycieczki tej jest obecnie niewykonalny ze względu na położenie polityczne. Doniesienie powyższe oznaczają ze strony kompetentnej jako pozbawione wszelkiej podstawy. Ani podobnego zapytania do rządu krajowego nie wystosowano, ani rząd nie dawał podobnej odpowiedzi i niema najmniejszego powodu, aby rząd krajowy dał był podobną odpowiedź, gdyby nawet rzeczywiście zwrócono się do niego z takim zapytaniem.

London, 20 listopada. Wczoraj odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich wyznań w Anglii z wyjątkiem religii rzym. katolickiej. Przewodniczył arcybiskup z Cantorbury. Uchwalono rezolucyę, w której zaprotestowano przeciw nadużyciom w Kongo i uczyniono Anglię odpowiedzialną za przeprowadzenie w Kongo reform.

Nowy Jork, 20 listopada. Wydalono 73 urzędników ze służby cłowej za udział w nadużyciach trustu cukrowego.

Managna, 20 listopada. Skazani przez trybunał wojenny i powieszni Amerykanie Grace i Cannon byli oskarżeni o to, że chcieli wysadzić minami w powietrze okręt z wojskiem rządowym. Obaj przyznali się do winy.

Położenie w Rosyi.

Petersburg, 20 listopada. Przed oddziałem kryminalnym sądu powiatowego wczoraj po raz pierwszy kobieta wystąpiła w roli obrońcy. Prokurator protestował przeciw temu, a gdy sąd protest jego odrzucił, opuścił salę, tak, że musiano przerwać rozprawę.

Petersburg, 20 listopada. Na Nowie zaczęły płynąć kry.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i podatku spożywczego od wina, moszczu winnego, zacieru winnego, moszczu owocowego, w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych na rok 1910 a warunkowo z zastrzeżeniem mileżącego przedłużenia, względnie wypowiedzenia kontraktu dzierżawy na dalszy drugi i trzeci rok t. j. 1911 i 1912, albo bezwarunkowo na okres trzech lat t. j. od 1 stycznia 1910 do 31 grudnia 1912 rozpisuje się trzecią i ostatnią licytację na dzień 7 grudnia 1909 od godziny 8 rano do 12 w południe. Licytacja odbędzie się w biurze c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego we Lwowie, pl. Cłowy l. 1.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10 pr. wadyum należy wnieść na ręce Dyrektora okręgu skarbowego we Lwowie najpóźniej do dnia 6 grudnia 1909 do godziny 2 po południu.

Kwity kasowe na kaucye niewygastej dzierżawy, tudzież książeczki kas oszczędności i losy są bezwarunkowo wykluczone i nie będą przyjęte, ani jako wadya ani jako kaucye dzierżawne.

Składający wadyum względnie kaucyę dzierżawną w obligacjach obowiązany jest przedłożyć spis tych obligacji w trzech egzemplarzach po myśli reskryptu c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 17 lipca 1903 l. 10.067/903.

Dzierżawca prawa poboru podatku spożywczego od wina, moszczu winnego, zacieru winnego i moszczu owocowego obowiązany jest po myśli ustawy krajowej z dnia 23 grudnia 1903 l. 146 Dz. u. k., pobierać dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina, moszczu winnego, zacieru winnego, i moszczu owocowego, jak długo ten dodatek krajowy istnieje będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego opłacać 30 pr. każdorazowego czynszu dzierżawnego.

Zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek co zmiana taryfy podatku spożywczego.

Blizsze warunki licytacyjne i wykazy okręgów dzierżawnych oraz przynależnych miejscowości, można przejrzeć w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego we Lwowie pl. Cłowy l. 1, tudzież we wszystkich c. k. Nadzorach straży skarbowej lwowskiego okręgu skarbowego.

W y k a z

okręgów dzierżawnych w których pobór podatku spożywczego od mięsa i wina z dniem 1 stycznia 1910 na nowo będzie wydzierżawiony w drodze publicznej licytacji.

L. p.	Przedmiot podatku	Okręg dzierżawny	Cena wywołania		10 pr. wadyum	Oznaczenie taryfy	Termin licytacji
			kor.	h.			
1	Mięso	Żurawno	4210	—	421	III. kl. taryfy	Ustna licytacja dnia 7 grudnia 1909 od godziny 8 rano do 12 w południe w biurze c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego we Lwowie plac Cłowy l. 1.
2	W i n o	Gródek Jagiell.	1906	—	191	Taryfa C. ustawy z dnia 18 maja 1875	
3		Strzeliska	247	98	25		

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Lwów, dnia 12 listopada 1909.

Do l. 20.896/1909

(11674 3-3)

Ogłoszenie licytacji.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych odbędzie się publiczna licytacja ustna z dopuszczeniem ofert pisemnych.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawy	Ilość miejscowości należących do okręgu dzierżawnego	Czas ukończenia dzierżawy	Cena wywołania rocznego czynszu		Licytacja odbędzie się w gmachu c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Wadowicach od godziny 9 rano do 12 w południe	U w a g a
					kor.	hal.		
1	Bestwina	o	6	31 października 1909	760	—	d n i a 30 l i s t o p a d a 1909	W myśl ustawy krajowej z dnia 23 grudnia 1903 Dz. ust. kraj. Nr. 146 obowiązany jest każdy dzierżawca prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego pobierać wraz z podatkiem spożywczym dodatek krajowy w wysokości 30 pr. rządowego podatku konsumcyjnego, jak długo ten dodatek krajowy istnieje będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30 pr. od czynszu dzierżawnego prawa poboru podatku konsumcyjnego. Zmiana owego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku konsumcyjnego.
2	Łodygowice	w i n o	17	31 grudnia 1912	1538	30		
3	Zator		34	31 grudnia 1910	2025	—		

Pisemne oferty w kopertach opieczętowanych i należycie zaadresowanych z dokładnym podaniem przedmiotu dzierżawy, zaopatrzone w wadyum w gotówce lub w papierach wartościowych wynoszące 10 pr. ceny wywołania i osteplowane znaczkami na 1 koronę, wnoszący należy na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego lub tegoż zastępcy w Wadowicach w godzinach urzędowych najpóźniej do godziny 9 przed południem dnia 30 listopada 1909.

Przy ofertach ustnych należy przed rozpoczęciem licytacji złożyć powyż określone wadyum do rąk komisarza przeprowadzającego licytację.

Blizsze warunki licytacji i wykazy miejscowości należących do tego okręgu dzierżawnego przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Wadowicach i Nadzorach c. k. straży skarbowej w Białej, Myślenicach, Oświęcimiu, Wadowicach i Żywcu.

Książeczki Kas oszczędności, kwity kasowe na wadyum licytacyjne, lub kaucye odnoszące się do dzierżaw jeszcze nie ukończonych, nie będą przyjmowane ani jako wadya licytacyjne, ani jako kaucye dzierżawne.

„Gazeta Lwowska“ Nr. 266 z dnia 21 listopada 1909.

Nadaże wniesione po ukończeniu licytacji nie będą bezwarunkowo uwzględnione. W razie składania kaucyi dzierżawnej w papierach wartościowych, ma być dołączony w trzech egzemplarzach spis przepisany rozporządzeniem Ministerstwa skarbu z dnia 17 lipca 1903 l. 10.067 (Nr. 111 Dz. rozp. skarb.).

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Wadowice, dnia 16 listopada 1909.

C. k. Ministerstwo wojny (wspólne).

Oddział 13, l. 2242/1909

(11772)

Ogłoszenie.

Ministerstwo wojny (wspólne) zamierza i nadal potrzebę mundurów i pościeli lnianych i bawełnianych dla c. i k. wojska, począwszy od 1 stycznia 1911, w drodze prywatnej przemysłowej i ogłasza niniejszem publiczne wezwanie do brania udziału w tem przedsiębiorstwie, czyli do wnoszenia pisemnych ofert.

Sorty będące przedmiotem tej rozprawy ofertowej, są w wykazie A. w p. 11 tego obwieszczenia, wzmiankowanym zarzysie ugodowym wymienione.

Zamiarem jest utworzyć cztery towarzystwa (konsorecy), z których każde miałyby w pierwszej linii pokrywać potrzeby jednego ze składów mundurowych (Monturdepot) Nr. 1 w Bernie, Nr. 2. w Peszcie, Nr. 3. w Gracu i Nr. 4. w Kaiser-Ebersdorf.

Każde z tych towarzystw jest jednakowoż zobowiązane w razie rozporządzenia Ministerstwa wojny (wspólnego) podług zapotrzebowania i nie przekraczając niżej podanej kwoty procentowej, potrzeby i innych składów mundurowych pokrywać.

Wartość pieniężna rocznego zapotrzebowania wszystkich artykułów z lnu i bawełny wynosi przeciętnie 4.177.000 koron.

Z tego zapotrzebowania przypada na w Radzie państwa zastępowane królestwa i kraje 63 6 pr. (mniej więcej 2.656.600 kor. wartości pieniężnej), z tej części mają być dostarczone do składu mundurów Nr. 1. w Bernie 40 pr. (*), około 1.062.600 kor. wartości pieniężnej, do składu mundurów Nr. 3. w Gosting koło Gracu i do Nr. 4. w Wiedniu (Kaiser Ebersdorf) po 30 pr.**) około 797.000 kor. pieniężnej wartości. Na Węgry przypada 36 4 pr. (około 1.520.400 kor.), która część do składu mundurów Nr. 2. w Budapeszcie ma być odstawiąna.

Jest także dozwolone, by z austriackich firm składające i dostatecznie zdolne konsorecy na dostawę całego zapotrzebowania dla składów mundurów Nr. 1., 3. i 4. razem oferowali, w takim razie obejmują takie konsorecyum wszystkie zobowiązania, w szczególności także względem dostarczania wojennych zapotrzebowań, które zresztą wyżej wspomniane pojedyncze konsorecy wypełniać by mieli. Dla ogólnego orientowania się oferentów służą następujące punkty:

1. Do rozprawy ofertowej dopuszcza się tylko statecznych odpowiednio do zakresu tego przedsiębiorstwa zdolnych i zasobnych w kapitał przemysłowców odnośnej branży, którzy odpowiednie zakłady przemysłowe (mechaniczne tkarstwo bawełny i lnu) posiadają.

Oni muszą się przy solidarnej poręce zjednoczyć w towarzystwa i mogą tylko w ten sposób jako stowarzyszone przedsiębiorstwa oferty wnieść.

Przedsiębiorców, którzy nie posiadają austriackiego lub węgierskiego obywatelstwa wyklucza się zasadniczo od współbiegania się.

Firma, która należy do konsorecyi dostawy dla obrony krajowej, może być dopuszczona do towarzystwa dostawy dla c. i k. wojska jeżeli wykaza się może, że wymogom obydwu rządów zadość uczynić jest w stanie. Ministerstwo wojny (wspólne) w takim razie zastrzega sobie, że przeprowadzi potrzebne dochodzenia. Towarzystwa oferujące dla zakładu mundurów w Peszcie Nr. 2. mogą się tylko z takich firm składać, które w krajach węgierskiej korony zakłady fabryczne posiadają, podczas gdy zakłady fabryczne towarzystw dla reszty zakładów mundurowych w krajach zastąpionych w Radzie państwa położone być muszą.

Co się tyczy produkcji liwerowanych przedmiotów w własnym kraju, z krajowego materiału zwraca się uwagę na §§ 2 i 5 zarysu ugodowego.

2. Towarzystwa akcyjne dopuszcza się o tyle jako członków powyższych konsorecyów liwerunkowych o ile powszechnie ich znany stan majątkowy i indywidualność kierownictwa, żądane materyalne i moralne gwarancje dają.

Przy konsorecyach z towarzystw akcyjnych, firm pojedynczych i publicznych towarzystw handlowych, ma być jeden z członków osobiście gwarantujących upoważniony do porozumienia się z wojskowością.

Dalsze warunki odnośne do towarzystw akcyjnych zawiera § 24 zarysu ugodowego, wzmiankowanego w p. 11.

3. Członkowie (firmy) każdego konsorecyum mają poświadczeniami odnośnych Izb handlowych i przemysłowych udowodnić solidność i możliwość dostawy (Solidität und Leistungsfähigkeitszeugnis). Odpowiedzi Izb handlowych i przemysłowych na prośby pojedynczych firm o wydanie poświadczeń stateczności i działalności, mają być do oferty tego konsorecyum dołączone. Świadcstwa same zasyłają Izby handlowe i przemysłowe wprost do Ministerstwa wojny (wspólnego).

4. Wyroby lniane i bawełniane dla wszystkich sort z wyjątkiem ilości w p. 5. oznaczonej, mają sami przedsiębiorcy produkować i to w zakładach do nich należących, które w ofertach dokładnie oznaczyć należy.

Te zakłady produkcyjne podlegają na czas trwania kontraktu co się tyczy ich istnienia, czynności i zakresu przemysłowego nieograniczonej kontroli zarządu wojskowego.

Oferenci są zobowiązani jeszcze przed rozstrzygnięciem ofert zarządowi wojskowemu wstęp do ich fabryk dozwolnić, w celu oględzin i dochodzeń co do działalności fabryk.

5. Konsorecy, które otrzymały dostawę zobowiązane są 25 pr. rocznie umówionej ilości tkanin lnianych i bawełnianych od ręcznych tkaczy sprowadzać, o ile taka ilość u tychże nabyta być może.

Do konfekcji gotowych sort używać należy o ile możliwości drobnych przemysłowców i potrzebujące pomocy siły robocze.

6. Podania wnoszący należy podług formularza ofert, wzmiankowanego w p. 10. i 11. na wyżej podaną kwotę procentualną zapotrzebowania ogólnego i w nich potrzeba wyraźnie podać zakład mundurowy (Monturdepot), dla którego dostawa jest zamierzana. Zapodania li tylko na pojedyncze sorty nie będą uwzględnione.

7. Kontrakt będzie zawarty na lat dziesięć i może być ewentualnie mileżąco przedłużony.

8. Dla zabezpieczenia podań ma każde oferujące konsorecyum w kasach wojskowych przydzielonych intendanturam korpusnym złożyć wadyum w gotówce lub papierach wartościowych.

Kwit depozytowy pozostaje w rękach złoczytela wadyum.

Wadyum wynosi dla towarzystw, które na dostawę dla składu mundurów Nr. 1 w Bernie oferują 53.000 koron, które dla składu mundurów Nr. 2 w Budapeszcie oferują 76.000 koron a dla tych, które dla składu mundurów Nr. 3 w Gosting obok Gracu, względnie dla składu mundurów Nr. 4 w Wiedniu (Kaiser-Ebersdorf) oferują po 40.000 koron.

Wadyum to wraca się w razie nieprzyjęcia ofert, natychmiast po rozstrzygnięciu wyniku rozprawy ofertowej, zaś w razie przyjęcia ofert po dostawieniu kaucyi towarowej.

9. Dla pewności dotrzymania zobowiązań układu, mają nabywcy dostawić do końca grudnia 1910 kaucyę towarową w sortach zaliwerowanych.

Wartość pieniężna tej kaucyi towarowej wynosi w przybliżeniu na konsorecyum dla zakładu mundurów w Peszcie 760.000 kor., dla składu mundurów Nr. 1 w Bernie 530.000 kor., a dla zakładu mundurów Nr. 3 w Gosting obok Gracu i Nr. 4 w Wiedniu (Kaiser-Ebersdorf) po 400.000 kor.

Kaucya towarowa przechodzi natychmiast po dostawieniu na własność zarządu wojskowego a ceła liwerunkowa teje zapłaconą będzie dopiero po upływie kontraktu, przy oprocentowaniu aż do tego czasu po 4 pr. rocznie.

10. Oferty układać należy dokładnie podług formularza wzmiankowanego w p. 11.

Ponieważ ceny pojedyncze podane w ofercie, do uregulowania późniejszych cen służą, zwraca się szczególną uwagę na zatwierdzenie podług p. 3 formularza oferty, oddać się mające.

*) 40 pr. austriackiej kwoty równa się 25-44 pr. całej potrzeby.

**) 30 pr. austriackiej kwoty równa się 19-08 pr. całej potrzeby.

Jeżeli w cenach oferty podanych liczbami i literami zachodzi różnica, to uważa się cenę podaną w literach za właściwą. Nie należy także zapominać w ofercie o zamianowaniu kogoś z konzorcjum w celu odbierania korespondencji i byłoby pożądanym, by pełnomocnik każdego konzorcjum mieszkał w Wiedniu.

11. Detaliczne warunki ułożone w formie zarysu umownego zawierające także potrzebne dane do regulowania i obliczania cen, jakoteż formularze ofert, można w całej treści przeglądać w każdej intendancji korpusnej, w zakładzie mundurowym Nr. 1 w Bernie, Nr. 2 w Peszcie, Nr. 3 w Gracu, Nr. 4 w Kaiser-Ebersdorf, w izbach handlowych i przemysłowych austriacko-węgierskiej monarchii, w związku austriackich przemysłowców w Wiedniu, potem w muzeum handlowym w Peszcie, w stowarzyszeniu przemysłowców w Peszcie i w związku węgierskich przemysłowców fabrycznych.

Pojedyncze egzemplarze zarysu umownego z formularzem ofert można otrzymać w zakładach mundurowych w Bernie i w Peszcie po cenie 10 hal. za formularz oferty a 1 kor. za zarys umowy.

Co do przepisów wzmiankowanych w p. 9 zarysu umownego można się informować w każdym zakładzie mundurowym i w intendancjach korpusnych.

12. Wzory rozpisanych sort i dywidendy w materiale i w pieniądzu przeglądać można w zakładach mundurowych.

Co do zakupna wzorów mogą zwrócić się przedsiębiorcy do zakładu mundurowego Nr. 1 w Bernie. W cenach pobieranych od zakładów mundurowych za te wzory zawarte są oprócz kosztów rzeczywistej produkcji jeszcze 15 proc. kosztów własnego zarządu (Regie).

13. Należyście ułożone i osteplowane oferty należy wnieść do Ministerstwa wojny (wspólne) wprost i najpóźniej do 1 lutego 1910 do godziny 12 w południe.

Oferty obowiązują przedsiębiorców od chwili ich wniesienia, zaś zarząd wojskowy dopiero wtedy skoro Ministerstwo wojny nabywcę o przyjęciu jego oferty zawiadomiło.

Oferenci zrzekają się prawa cofnięcia się i zwłok co do przyjęcia ofert w § 862 ustawy cywilnej i w artykułach 318 i 319 austriackiej a względnie 314 i 315 węgierskiej ustawy handlowej.

14. O wyborze ofert rozstrzyga Ministerstwo wojny (wspólne) podług zapatrywań ze stanowiska wojskowego i ekonomicznego, jednakowoż zastrzega sobie nieograniczoną wolność wyboru między pojedynczymi oferentami i prawo odrzucania ofert bez podania przyczyny.

15. Te konzorcja, którym dostawa przyznana zostanie, mają po otrzymaniu zawiadomienia sądowe zaprotokołowanie firmy handlowej uskutecznić i uwierzytelnić wyciąg z rejestru handlowego do Ministerstwa wojny przedłożyć. Taki sam wyciąg potrzeba co do każdej firmy do jakiegoś konsorcjum należącej przedłożyć, poczem nastąpi podpisanie piśmennego kontraktu przez konzorcjum lub też przy odpowiedniej zmianie zarysu umownego przez pojedyncze firmy do konzorcjum należące.

Gdyby nabywcy nie chcieli kontraktu podpisać, wtedy uważa się ofertę samą niezmienną lub też za ich przyzwoleniem zmodyfikowaną jako kontrakt łącznie z zarysem umownym p. 11 należącym do tego obwieśzczenia.

Oprócz tego jest zarząd wojskowy, gdyby nabywcy kontraktu podpisać nie chcieli, do rozwiązania kontraktu i pomimo pretensji co do odszkodowania do ściągnięcia wadium upoważniony.

16. Oferty nie odpowiadające w jakikolwiek sposób powyższym warunkom, tudzież spóźnione lub też telegraficzne, nie będą uwzględnione.

Wiedeń, 1 listopada 1909.

(11604 3-3)
Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podlewskiego 1. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dniu powszednim) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6. — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 22 listopada 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, obuwie i stara garderoba męska.

Wtorek 23 listopada 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, futro, fortepian, srebro i obrazy.

Środa 24 listopada 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: bilard, meble, maszyna do pisania.

Czwartek 25 listopada 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian, książki i pierze.

Piątek 26 listopada 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian, książki, fonograf i koniak.

Sobota 27 listopada 1909 od 4 do 8 godziny po południu: meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 15 listopada 1909.

L. cz. E. 322/9 (6) (11707 2-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Zacharyasza Bronholza, odbędzie się dnia 26 listopada 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Grzymałowie licytacja realności lwh. 1146 ks. gr. Grzymałowa objętej, celem zniesienia współwłasności tejże realności i rozdzielania ceny najwyższej oferty między współwłaścicieli.

Najniższa cena wynosi 1600 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grzymałów, dnia 23 października 1909.

L. cz. E. 135/9 (8) (8700 2-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Amalii Wolfuss kupcowej w Wielkich Oczach odbędzie się dnia 15 stycznia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacja połowy realności objętej lwh. 213 księgi gruntowej gminy kat. Żmijowiska, składającej się z parcel gruntowych lkat. 514, 1639/2 i 1645.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 705 kor.

Najniższa cena wynosi 470 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krakowiec, dnia 26 października 1909.

L. cz. E. 1053/9 (5) (11723 2-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Samuela Turma w Pruchniku, odbędzie się dnia 20 grudnia 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze rozpraw karnych, licytacja realności obj. lwh. 126 gm. Kramarzówka.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 203 kor. 78 hal.

Najniższa cena wynosi na 135 kor. 78 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pruchnik, dnia 12 listopada 1909.

L. cz. 755/9 (4) (11712 2-3)

Edykt.

Na żądanie Maryi 2-o Ptaszek, odbędzie się dnia 29 listopada 1909 w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności lwh. 151 gm. Laskowa.

Nieruchomość powyższa jest oceniona na 1643 kor. 59 hal.

Najniższa cena wynosi 1095 koron 72 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 27 października 1909.

L. cz. E. 1139/9 (3) (11763)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wiktora Klagsbalda w Chrzanowie, zastąpionego przez adw. dr. Łojasiewicza w Mielcu, odbędzie się dnia 2 grudnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28, licytacja realności objętej lwh. 122 ks. gr. gm. kat. Brzyście, złożonej z parcel grt. lk. 514/10, 519/1, 519/2 i 520/3 o łącznym obszarze 4769 metrów kwadr.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona, na kwotę 740 kor.

Najniższa cena wynosi 494 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28.

dowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 22 października 1909.

L. cz. E. 1574/9 (5) (11741)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Brzeżanach, odbędzie się dnia 1 grudnia 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 w Brzeżanach licytacja całych realności obj. lwh. 12, 377, połowy realności obj. lwh. 15, 48 i całej realności obj. lwh. 320 ks. gr. gm. Rybniki.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione a to: a) realność lwh. 12 na 20 kor., b) realność obj. lwh. 377 na 2886 kor., c) 1/2 realności obj. lwh. 15 na 989 kor. 14 hal., d) 1/2 realności obj. lwh. 48 na 1021 na 62 kor., e) cała realność obj. lwh. 320 na 2172 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) kwotę 13 kor. 33 hal., ad b) kwotę 1924 kor., ad c) kwotę 659 kor. 42 hal., ad d) kwotę 681 kor. 08 hal., ad e) 1448 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzeżany, 11 października 1909.

L. cz. E. 1658/9 (4) (11743)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Heni Kronthalowej, kupcowej w Brzeżanach, odbędzie się dnia 3 grudnia 1909 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 w Brzeżanach licytacja realności obj. lwh. 856 i 51 ks. gr. gminy Mieczyszczów.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione a to: realności obj. lwh. 856 ks. gr. gm. Mieczyszczów na kwotę 1669 kor. 62 hal., zaś realność obj. lwh. 51 tej samej księgi na 807 kor. 04 hal.

Najniższa cena wynosi co do realności obj. lwh. 856 kwotę 1113 kor. 08 hal., zaś co do realności obj. lwh. 51 kwotę 538 kor. 03 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzeżany, 13 października 1909.

L. cz. E. 962/8 i E. 594/9 (11753)

Zobowiązani Marya z Ostrowskich Komandowska, Marya z Grochów Ostrowska w Kadłubiskach i Marcin Komandowski w Brzezianach bełżeckich przedtem w Kadłubiskach.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Samsona Federbuscha w Narolu i Stowarzyszenia pożyczkowego w Cieszanowie odbędzie się dnia 29 listopada 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Cieszanowie licytacja 14 części realności lwh. 91 i 1/4 części lwh. 131 ks. gr. gm. kat. Kadłubiska Piotra Komandowskiego własnej, 1/4 części realności lwh. 91, 1/4 części realności lwh. 131 tej samej księgi grt. Maryi z Ostrowskich Komandowskiej własnych, oraz 14 części realności lwh. 91 i 1/4 części realności lwh. 131 tej samej księgi gr. Ma-

ryi z Grochów Ostrowskiej własnych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione na 2583 kor., przynależności zaś na 1 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1722 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Cieszanów, dnia 6 września 1909.

L. cz. E. 2057/9 (11537)

Zobowiązani 1. Petro Czorniak, 2. Wasyl Warcabiuk Dmytra, 3. Iwan Semczuk rolnicy w Kosmaczu.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Odyzasa Premingera kupca w Mikuliczynie odbędzie się dnia 30 listopada 1909 w sądzie niżej wymienionym o godz. 10, biuro 7, licytacja:

1. połowy realności objętej lwh. 130 ks. gr. gm. kat. Kosmacz, składającej się z niezabudowanej pb. lk. 621, obsz. 20 s. 2.

2. 3/8 części realności objętej lwh. 1340 ks. gr. gm. kat. Kosmacz, składającej się: a) z pgr. lk. 3171 łąki obsz. 2 m. 816 s. znajdujących się na tejże parceli 2 budynków mieszkalnych z przytulami 2 obrogów, 36 drzew owocowych, 30 smerek, b) pgr. lk. 3172 lasu obsz. 307 s. ze znajdującym się tamże drzewostanem oraz okalającym całą realność płotu żerdziowego;

3. 1/5 i 1/6 części z 1/5 realności obj. lwh. 887, składającej się z pgr. lk. 682/1 pastwiska obsz. 3 m. 293 s.,

4. 1/5 części z 1/6 części z 1/5 części realności obj. lwh. 889 ks. gr. gm. kat. Kosmacz, składającej się z pgr. lk. 834 łąki obsz. 6 m. 208 s. znajdujących się tamże 3 budynków mieszkalnych, 1 komory, 1 stajni, 1 piwnicy, 1 obrogu, 1 parkanu oraz 36 drzew owocowych i płotu żerdziowego,

5. 1/5 i 1/6 części z 1/5 części realności obj. lwh. 895 ks. gr. gm. kat. Kosmacz, składającej się z pgr. lk. 835/2 łąki obszaru 4 m 443 s. znajdującą się tamże obrogu suchego drzewostanu i płotu żerdziowego,

6. 1/5 części i 1/6 części z 1/5 realności obj. lwh. 765 ks. gr. gm. kat. Kosmacz, składającej się z pb. lk. 767 obsz. 24 s. pgr. lk. 681/1 pastwiska obsz. 2 m. 280 s.

7. 1/3 części realności obj. lwh. 792 ks. gr. gm. kat. Kosmacz, składającej się z pb. lk. 647/2 obsz. 365 s. znajdującą się tamże chaty i pgr. lk. 3302 łąki obsz. 1593 s. wraz z przynależnościami, składającymi się z płotu i 31 drzew owocowych.

Realności powyższe ocenione są następująco:

ad 1. na 5 kor.,
ad 2. wraz z budynkami i przynależnościami 1367 kor.,
ad 3. 149 kor.,
ad 4. z budynkami i przynależnościami na 608 kor.,

ad 5. z przynależnościami na 455 kor. ad 6. 114 kor.,
ad 7. 458 kor. — razem 3206 kor. Najniższa cena wynosi odnośnie do: realności ad 1. 3 kor. 33 hal., realności ad 2. 911 kor. 32 hal., realności ad 3. 100 kor., realności ad 4. 406 kor., realności ad 5. 303 kor. 32 hal., realności ad 6. 76 kor., ad 7. 305 kor. 32 hal.

Poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jabłonów, dnia 20 października 1909

L. cz. E. 838/9 (4) (11757 1-3)
E d y k t.

Na żądanie Abuseha Eisena z Lipnicy odbędzie się dnia 29 listopada 1909 w sądzie tutejszym licytacja realności lwh. 146 gminy Pasierbice.

Cena szacunkowa wynosi 1119 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 746 kor. 34 hal. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, 16 września 1909.

L. cz. E. 430/9 (11761 1-3)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 6 grudnia 1909 o godzinie 9 rano przymusowa licytacja realności w gminie Stanisławczyk położonych a to: lwh. 531 obejmującej parcelę budowlaną obszaru 2 ar. 19 m. na której zbudowany jest dom mieszkalny wartości szacunkowej 650 kor., najniższa cena wynosi 384 kor. 22 hal. lwh. 1306, 1283 i 1284 składających się z chmielarni i gruntów ornych łącznego obszaru 47 a. 83 m., cena szacunkowa wynosi a to: lwh. 1306 — 450 kor., 1283 — 350 kor., i lwh. 1284 — 350 kor., najniższa cena wynosi lwh. 1306 — 300 kor., 1283 — 133 kor. 32 hal., 1284 — 133 kor. 32 hal.

Dokumenty te przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łopatyn, dnia 5 października 1909.

L. cz. E. 428/9 (11760 1-3)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 6 grudnia 1909 o godzinie 9 rano przymusowa licytacja realności lwh. 793 gminy Stanisławczyk obejmującej parcelę budowlaną obszaru 2 ar. 5 m. na której zbudowany jest dom mieszkalny.

Wartość szacunkowa 750 kor.
Najniższa cena 375 kor.

Dokumenty przejrzeć można w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łopatyn, dnia 5 października 1909.

L. cz. E. 600/9 (11762 1-3)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 13 grudnia 1909 godzina 9 rano przymusowa licytacja 2/12 części lwh. 2129 gminy Łopatyn składającej się z placu budowlanego z obszaru 10 ar. 25 m. wartości szacunkowej 3408 kor. 32 hal.

Najniższa cena 2272 kor. 22 hal.

Dokumenty przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łopatyn, dnia 27 października 1909.

L. cz. E. 2214/9 (5) (11566)

E d y k t l i c y t a c y j n y .

Na żądanie Beili Margulies z Horodenki, odbędzie się dnia 6 grudnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30, licytacja l. realności objętej lwh. 127 gm. Czerniatyn składającej się z pb. 235, na której stoi stara chata słomą kryta i z pg. 12/1 ogrodu,

II. 1/3 części realności obj. lwh. 696 gm. Głuszków, składającej się z pb. 162 i pg. 67 ogrodu, na którym rośnie 11 drzew owocowych.

III. 1/4 części realności obj. lwh. 194 gm. Głuszków, składającej się z pb. 164, na której stoi chata słomą kryta i wozownia murowana słomą kryta i z 9 parcel gr. stanowiących rolę.

Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione ad I. 230 kor., ad II. 131 kor. 33 hal., ad III. 505 kor., przynależności zaś na ad I. 154 kor., ad II. 88 kor., ad III. 337 kor.

Najniższa cena wynosi: ad I. 154 kor., ad II. 88 kor., ad III. 337 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 4 listopada 1909.

L. cz. E. 1583/9, E. 1632/9, E. 983/9, E. 2377/9, E. 2355/9, E. 4267/8 i E. 4791/8 (11804)

E d y k t .

W sądzie tutejszym biuro Nr. 7 odbędzie się licytacja następujących nieruchomości:

1. a) gospodarstwa wiejskiego w Sokalu Nr. 1997 ocenionego na 4800 kor.,

b) gospodarstwa wiejskiego w Sokalu Nr. 3591 ocenionego na 350 kor.,

c) 244/256 gospodarstwa wiejskiego w Sokalu Nr. 1589 ocenionego na 2954 kor.,

d) gospodarstwa wiejskiego w Sokalu Nr. 3666 ocenionego na 800 kor., dnia 21 grudnia 1909 o godzinie 11 przed południem,

2. a) 1/2 z 5/15 części gospodarstwa wiejskiego w Tartakowie Nr. 510 ocenionego na 33 kor. 33 hal.,

b) połowy gospodarstwa wiejskiego w Tartakowie Nr. 511 ocenionego na 6918 kor.,

c) gospodarstwa wiejskiego w Tartakowie Nr. 928 ocenionego na 6340 kor., dnia 28 grudnia 1909 o godzinie 10 przed południem,

3. a) gospodarstwa wiejskiego w Wojsławicach Nr. 673 ocenionego na 1772 kor. 15 hal.,

b) gospodarstwa wiejskiego w Wojsławicach Nr. 836 ocenionego na 912 kor. 45 hal., dnia 29 grudnia 1909 o godzinie 9 przed południem,

4. gospodarstwa wiejskiego w Sokalu Nr. 1451 ocenionego na 794 kor., dnia 28 grudnia 1909 o godzinie 9 przed południem,

5. 1/14 część domu w Krystynopolu Nr. 324 ocenionego na 571 kor. 43 hal., dnia 28 grudnia 1909 o godzinie 10:30 przed południem,

6. gospodarstwa wiejskiego w Spasowie Nr. 551 ocenionego na 4350 kor., dnia 18 stycznia 1910 o godzinie 10 przed południem,

7. domu w Sokalu Nr. 423 ocenionego na 8084 kor. 50 hal., dnia 21 grudnia 1909 o godzinie 9 przed południem.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad 1. a) 3200 kor., ad 1. b) 233 kor. 34 hal., ad 1. c) 1969 kor. 34 hal., ad 1. d) 533 kor. 34 hal., ad 2. a) 22 kor. 22 hal., ad 2. b) 4612 kor., ad 2. c) 4226 kor. 68 hal., ad 3. a) 1181 kor. 44 hal., ad 3. b) 608 kor. 30 hal., ad 4. 529 kor. 34 hal., ad 5. 285 kor. 71 hal., ad 6. 2900 kor., ad 7. 4042 kor. 25 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokal, dnia 24 października 1909.

L. cz. E. 410/9 (5) (11758)

E d y k t l i c y t a c y j n y .

W dniu 10 grudnia 1909 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie licytacja połowy realności lwh. 16 ks. gr. gm. Skomiela biała objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 2684 kor.

Najniższa cena wynosi 1788 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jordanów, dnia 5 listopada 1909.

L. cz. E. 1395/9 (3) (11754)

E d y k t l i c y t a c y j n y .

Na żądanie Judy Mandel odbędzie się dnia 1 grudnia 1909 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacja realności objętej lwh. 172 ks. gr. gminy Husiatyn, składającej się z domu Nr. 27 na pb. 30 w rynku w Husiatynie się znajdującego.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 4000 kor.

Najniższa cena wynosi 2000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości

dokumentu (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Husiatyn, 1 listopada 1909.

L. cz. E. 1540/9 (3) (11767)

Na żądanie Lipy Hemerlinga i Abrahama Leichtmana w Bóbrce odbędzie się dnia 14 grudnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V licytacja całej realności obj. lwh. 129 ks. gr. gm. Meryszczów wraz z przywależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 2350 kor.

Najniższa cena wynosi 1566 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. V.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Złoczów, dnia 13 listopada 1909.

L. cz. E. 718/9 (11759 1-3)

W Sądzie tutejszym, odbędzie się dnia 6 grudnia 1909 godzina 9 rano przymusowa licytacja realności w gminie Stołpin położonych a to: 2/28 lwh. 622 obejmującej parcelę budowl. o obszarze 5 ar. 93 m., na której znajduje się dom mieszkalny i budynki gospodarcze wartości szacunkowej 25 kor. 70 hal., najniższa cena 17 kor. 14 hal., lwh. 331, 1/7 lwh. 243, 1/4 lwh. 246, 1/16 lwh. 262, 1/4 lwh. 265, 1/4 lwh. 157, 1/14 lwh. 550, 3/42 lwh. 623, 1/16 lwh. 625 i 1.2 lwh. 494 składających się z gruntów ornych o łącznym obszarze 3 ha. 31 ar. 68 m.

Cena szacunkowa wynosi a) lwh. 331 — 500 kor., b) 243 — 171 kor. 42 hal., c) 246 — 32 kor. 14 hal., d) 262 — 14 kor. 37 hal., e) 265 — 50 kor., f) 157 — 225 kor., g) 550 — 14 kor. 28 hal., h) 623 — 42 kor. 85 hal., j) 625 — 12 kor. 50 hal., k) 494 — 50 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 333 kor. 34 hal., ad b) 114 kor. 28 hal., ad c) 9 kor. 52 hal., ad d) 21 kor. 43 hal., ad e) 34 kor., ad f) 150 kor., ad g) 9 kor., ad h) 28 kor. 57 hal., ad j) 8 kor. 34 hal., ad k) 33 kor. 34 hal.

Dokumenty przejrzeć można w tutejszym Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łopatyn, dnia 5 października 1909.

L. cz. E. VI. 4513,9 (3) (11747)

E d y k t l i c y t a c y j n y .

Na żądanie Berischa Weinberga odbędzie się dnia 15 grudnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 w Tarnowie licytacja połowy realności lwh. 447 ks. gr. gm. Tarnów Barucha Krischera własnej.

Połowa nieruchomości powyższej wystawionej na licytację, jest oceniona na 34 259 kor.

Najniższa cena wynosi 17.129 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnów, dnia 12 listopada 1909.

L. cz. E. 3980/9 (4) (11745)

E d y k t l i c y t a c y j n y .

Dnia 21 grudnia 1909 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w oddziale Nr. III. sądu tutejszego licytacja połowy realności lwh. 6 w Pinianach z przynależnościami.

Dom, ogród i rolę z przynależnościami oceniono na 714 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 476 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w oddziale Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 10 listopada 1909.

L. cz. E. 2020/9 (5) (11751)

E d y k t l i c y t a c y j n y .

Na żądanie Towarzystwa Zaliczkowego w Bochni zastąpionego przez adw. dr. Weisę w Bochni odbędzie się dnia 14 grudnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacja realności lwh. 243 gm. Jodłówka, obejmującej parcele gruntowe lk. 2020/10, 2027/1, 2030/1, 2031, 2032/1 o łącznym obszarze 1 mórg 1523 sążni², z czego łąk 1 mórg 594 sążni².

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 4000 kor.

Najniższa cena wynosi 2000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 1342 kor.

Najniższa cena wynosi 895 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bochnia, dnia 21 października 1909.

L. cz. E. 596/9 (12) (11749)

E d y k t l i c y t a c y j n y .

Na żądanie c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie dnia 21 grudnia 1909 o 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze 52, II. piętro w Złoczowie licytacja realności lwh. 323 ks. ks. gr. gm. kat. miasto Złoczów bez przynależności.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 32.000 kor.

Najniższa cena wynosi 16.000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 52.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Złoczów, dnia 13 listopada 1909.

L. cz. E. 2054/9 (6) (11748)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stowarzyszenia Samopomocy w Gracu, odbędzie się dnia 7 grudnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 52 II. p. w Złoczowie, licytacja 3/4 części realności lwh. 380 gm. miasta Złoczów wraz z przynależnościami, składającymi się ze sztachet. Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 11.334 kor. 75 hal., przynależności zaś na 33 kor.

Najniższa cena wynosi 5684 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 52.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnieszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Złoczów, dnia 9 listopada 1909.

L. cz. E. 1982/9 (7) (11750)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie miejskiej Kasy oszczędności w Bochni, zastąpionej przez pełnomocnika adw. dr. Zakrzewskiego w Bochni, odbędzie się dnia 9 grudnia 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacja realności:

- lwh. 495 gm. Bucznina, składającej się z parcel bud. lk. 205, 206 o obszarze 80 sążni², z parcel gruntowych o łącznym obszarze 14 morgów 89 sążni² z czego lasu 1 morg 1257 sążni², łąk 1 morg 38 sążni², ogrodów 1085 sążni², reszta pastwiska i role, domu drewnianego, stodoły i stajni wraz z przynależnościami, składającymi się z 4 sztuk bydła i sprzętów gospodarczych,
- lwh. 361 gm. Buczyna, obejmującej grunta o łącznym obszarze 6 morgów 418 sążni z czego łąk 4 morgi 1396 sążni²,
- realności lwh. 496 gm. Bucznina obejmującej grunta o łącznym obszarze 7 morgów 245 sążni, z czego las o obszarze 3 morgi 1082 sążni², łąk o obszarze 715 sążni.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione: ad a) na 16.504 kor., 50 hal. z czego przynależności na 520 kor., ad b) na 5009 kor., ad c) na 5322 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi: co do realności ad a) 11.003 kor., ad b) 3339 kor. 34 hal., ad c) 3548 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bochnia, dnia 16 października 1909.

Do L. 28.739/09 (11675 1—3)
Obwieszczenie licytacji.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Krakowie podaje niniejszym do powszechnej wiadomości, że drogą publicznej licytacji zostanie wydzierżawiony pobór podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym „Jaworzno“.

Licytacja przedsięwzięta zostanie dnia 3 grudnia 1909 o godzinie 9 z rana w gmachu c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Krakowie, a gdyby przy licytacji tej przedmiotu tego nikomu w dzierżawę nie oddano, odbędzie się druga licytacja w dniu 10 grudnia, ewentualnie trzecia licytacja w dniu 17 grudnia 1909.

Prawo powyższe wydzierżawia się albo na rok jeden, t. j. rok 1910 bezwarunkowo z milczącym przedłużeniem na lata 1911 i 1912, albo też bezwarunkowo na lata 1910, 1911 i 1912.

Cena wywołania co do podatku konsumcyjnego od mięsa stanowi roczna kwota 17.200 koron.

Do dzierżawy przypuszczają się każdego austriackiego obywatela Państwa, przeciw któremu nie zachodzą żadne prawne przeszkody.

W każdym razie wyklucza się tak od objęcia, jakoteż od dalszego prowadzenia takiej dzierżawy ugodolomnych dzierżawców podatku konsumcyjnego, tudzież wszystkich, którzy byli karani za zbrodnie.

Kto chce brać udział w licytacji, ma przed rozpoczęciem licytacji złożyć jako wadium kwotę równającą się dziesiątej części ceny wywołania.

Pisemne oferty należy wnieść opieczonowane przed każdą licytacją do naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Krakowie

do godziny 1 po południu dnia poprzedzającego licytację, a skoro ustna licytacja się ukończy, zostaną oferty te otwarte i ogłoszone. Skoro się otwieranie pisemnych ofert — przyrzeczeniem oferencji mogą być obecnymi — rozpocznie, nie będą żadne późniejsze pisemne, lub ustne nadaje więcej przyjmowane.

Z chwilą rozpoczęcia ustnej licytacji, pisemne oferty nie będą już więcej dopuszczalne.

Warunki licytacyjne można przegladnąć w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Krakowie.

Oferty dodatkowe nie wniesione do licytacji, nie będą uwzględniane.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.
Kraków, dnia 16 listopada 1909.

Upadłości.

L. cz. III. 46/79, 289/VI. (11615 3—3)
Głoszenie.

W sprawie konkursu otwartego ts. uchwałą z dnia 15 października 1879 r. l. 27.057 a uznanego za ukończony ts. uchwałą z dnia 22 marca 1886 r. l. 193 do majątku dłużnika Tadeusza Tarasiewicza, wniósł ten dłużnik prośbę o odzyskanie uzdolnienia.

Każdy wierzyciel, którego wierzytelność w czasie otwarcia konkursu istniała, może podanie to wraz z załącznikami w ts. kancelaryi przejrzeć i odnośnie do swojej wierzytelności zarzuty przeciw prawdziwości przedłożonych dowodów w tut. sądzie do dnia 15 grudnia 1900 wnieść.

Po upływie tego czasokresu na podanie zapadnie uchwała.

Ponieważ odnośnie do wierzycieli:

1. firma „Drahtstiftenfabrik Graf Dubsky in Denowitz“,
2. firma „Bartelmuß“ w Bernie,
3. Adolf W. Neufeld w Krakowie,
4. Herz et Ehrlich we Wrocławiu,
5. L. Aronsohn w Krakowie,
6. Brett et Comp. w Paryżu,
7. Fr. Ormos w Wiedniu,
8. Henryk Mara w Lipsku,
9. A. Pollak w Wiedniu,
10. N. Hecht w Orzeszu,
11. Ferdynand Rappold,
12. E. Ludhard w Koburgu,
13. Mithlhauser et Patsch w Wiedniu,
14. Leontyn Mangold w Gracu,
15. Władysław Wenz w Wiedniu,
16. Paulina Jakubka w Krakowie,
17. masa s. p. W. Janowskiego w Krakowie,
18. H. Stursa w Błańsku,
19. A. Thomasberger w Janowicach,
20. Schatt et Comp. w Norymberdze,
21. Paul Heinroth w Wiedniu,
22. Becker et Wieber w Remscheid,
23. Gebrüder Würkert w Leisnig,
24. Alojzy Mücke w Olbersdorf,
25. A. Fischer w Hostowitz, z powodu nieznanego miejsca ich pobytu nie można dowieść ich zaspokojenia, zawiadamia się tychże, że w razie niedoniesienia sądowi o ich pobycie aż do powzięcia uchwały na podanie krydataryusza, wierzytelności, jakiby im przysługiwać mogły, nie będą przeszkodą do udzielania krydataryuszowi uzdolnienia.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 23 października 1909.

L. cz. S. 3/9 (3) (11695 2—3)
Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku Leibischa Koflera zarejestrowanego pod firmą Leibisch Kofler w Stanisławowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się e. k. Radeę Sądu krajowego Gielitowicza, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana D. Partyckiego adwokata w Stanisławowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji wyznaczonej na dzień 29 listopada 1909 o godzinie 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 2 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiął, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 15 grudnia 1909, a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 27 grudnia 1909, godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawniej się i zgłoszonym służy prawo w miejscu zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzonym.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Stanisławowie lub w pobliżu Stanisławowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 15 listopada 1909.

Konkurs.

Konkurs
na posadę weterynarza miejskiego ogłasza niniejszym gmina miasta Janów koło Lwowa. (Stacya klimatyczna).

Pobory roczne wynosić będą 1400 kor. w ratach miesięcznych z góry, tudzież wolne pomieszkanie.

Zauważa się, że w odległości 23 klm. brak w okolicy lekarza weterynaryi, są przeto wszelkie widoki posiadania praktyki prywatnej.

Gmina czyni starania utworzenia w Janowie stacyi ładowania zwierząt rzeźnych. Komunikacya kolejowa ze Lwowem bardzo wygodna.

Podania wnosić należy osobiście lub pocztą do Zwierzchności gminnej po dzień 25 listopada b. r.

Zastępca burmistrza: P. Jużków.

L. 2328/09 (11513 3—3)
Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Kosowie rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Pistyniu. Do tego okręgu sanitarnego należy 6 gmin i tyleż obszarów dworskich a mianowicie: Pistyni miasteczko, Mykietyńce, Chomezyn, Szeszory, Prokurawa i Brustary w ilości 12.445 mieszkańców.

Placę roczną ustanowiono na kwotę 1400 koron i ryczałt na objazdy w rocznych 800 kor. Posada lekarza okręgowego połączoną jest z prawem do emerytury w granicach ustawy z dnia 12 maja 1909 Nr. 68 Dz. u. kr. Obowiązki lekarza okręgowego określa instrukcyja wydana przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym we Lwowie mianowicie § 14 rozp. wykonawczego dla ustawy z 2 lutego 1891 Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 82 oraz z dnia 12 czerwca 1897 Dz. ust. kraj. Nr. 36. Lekarz okręgowy ma obowiązek utrzymywać nie apteki domowej i spełnianie czynności w ambulatorium w razie utworzenia go w siedzibie tego okręgu.

Ubiegający się o tę posadę winien wnieść należycie udokumentowane i ostemplowane podanie do Wydziału Rady powiatowej w Kosowie najpóźniej do 15 grudnia 1909 i wykazać się, że posiada następujące warunki:

1. Prawo obywatelstwa austriackiego,
2. dyplom doktora medycyny upoważniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. dowody znajomości leczenia chorób skórnych i wenerycznych,
4. nieskazitelny charakter,
5. znajomość języków krajowych,
6. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,
7. nieprzekroczony wiek 40 lat.
8. dostateczną fizyczną zdatność.

Podania nieudokumentowane lub po terminie wniesione nie będą uwzględniane.

Pierwszeństwo do otrzymania posady będą mieli kandydaci, którzy wykazują się dłuższą praktyką szpitalną na oddziale chorób skórnych i wenerycznych, posada ta na razie nadaną zostanie prowizorycznie poczem może nastąpić stabilizacya.

Wydział Rady powiatowej.
Kosów, dnia 28 października 1909.

L. Prez. 2431 4/9 (11557 3—3)
Konkurs.

Celem obsadzenia 3 posad dozorców więzi przy c. k. sądzie krajowym karnym w Krakowie z systemizowanymi poborami i unundurowaniem rozpisuje się konkurs z terminem do 15 grudnia 1909.

Podania o te posady wnieść należy do Prezydium c. k. sądu krajowego karnego w Krakowie.

Kraków, dnia 12 listopada 1909.

L. 142.567/II. (11734 2—3)
Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Uhersku z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 770 kor. na słuzącego.

Podania należy wnieść do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie najpóźniej do 1 grudnia b. r.

Z c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 13 listopada 1909.

L. 2229 pr. ex 1909 (11411 1—3)
Konkurs.

Celem obsadzenia posady c. k. woźnego przy c. k. galic. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych we Lwowie z systemizowanymi poborami służbowymi rozpisuje się niniejszym konkurs do włącznie 18 grudnia 1909.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania, zaopatrzone dowodem co do wieku, dotychczasowego zatrudnienia, dokładnej znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, w powyższym terminie wnieść w drodze przepisanej do Prezydium c. k. galic. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych we Lwowie.

Uprawnieni w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. p. p. Nr. 60 ex 1872) podoficerowie mają zaopatrzone certyfikatami podania w razie pozostawania w czynnej służbie wnieść w drodze przełożonej c. i. k. władzy wojskowej, niemalejącej zaś do związku wojskowego podoficerowie w drodze odnośnego c. k. starostwa.

Do obowiązków służbowych woźnego należy oprócz zwykłych posług urzędowych spełnianie następujących czynności: sprzątanie biur i korytarzy, mycie okien i spluwaczek i zapuszczanie i froterowanie podłóg, trzapanie dywanów i t. d.; praca na litografi, wykonywanie zleceń posyłkowych wszelkiego rodzaju, jako to: doręczanie streptom pism urzędowych, noszenie przesyłek pieniężnych pism i pakietów na pocztę i przyniesienie tychże z pocztą.

Na wypadek choroby stróża gmachu c. k. Dyrekcji jest woźny obowiązany także spełniać w zastępstwie wszystkie czynności zwykłego stróża domowego, tudzież spełniać służbę nocnego oddzielnego, z czego jednak nie należy mu się osobna wynagrodzenie.

Z Prezydium c. k. galic. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych.

C. k. Namiestnik
jako Prezydent c. k. galic. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych.
Lwów, dnia 5 listopada 1909.

Wyroki prasowe.

L. Pr. 17/9 (2) (11740)
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy jako Trybunał prasowy w Tarnopolu na wniosek c. k. Prokuratorji Państwa z dnia 14 listopada 1909 l. cz. Ss. 21/9 na podstawie § 493 p. k. orzekł, że treść artykułu umieszczonego w czasopiśmie „Słowo żydowskie“ Nr. 35 z dnia 13 listopada 1909 wychodzącym w Tarnopolu pod napisem: „Katolicko-klerykalne“ a mianowicie w ustępie od słów „a powtóre“ we wierszu 23 z góry do słów „ostatni wypadek w Tarnopolu“ we wierszu 24 i 25 z góry zawiera znamiona występku z § 300 uk., że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratorję Państwa na dniu 13 listopada 1909 i dnia tegoż wykonana konfiskata tego czasopisma jako i prawidłową się uznaje, cały nakład c. k. ma być zniszczony, a dalsze rozpowszechnianie wzbronione.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. VIII.
Tarnopol, dnia 17 listopada 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 3001/9 (2) (11085)
Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Isidore Rosenrauch, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Judę Ramlera kupca w Kołomyi pozew o zapłatę sum wekslowych 200 kor. i 64 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano dnia 9 września 1909 l. cz. Cw. 3001/9 (1) wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Isidora Rosenraucha ustanawia się pana Morawskiego adw. w Kołomyi, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Kołomyja, dnia 24 września 1909.

L. cz. C. I. 307/9 (1) (11652 3—3)
E d y k t.

Przeciw Stefanowi Flejtuta, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowem Siole przez Petronę Flejtuta pozew o płacenie rat alimentacyjnych.

Na podstawie pozwu został wyznaczony termin na dzień 30 listopada 1909 o godzinie 9 rano w tut. sądzie, biuro Nr. I.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Stefana Flejtuta ustanawia się pana Semenę Pazdrija w Nowem Siole, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowe Sioło, 29 października 1909.

L. cz. E. 317/9 (5) (10667 3—3)
E d y k t.

Stanisława i Ludwika z Kotów Szwedów w Ryczowie, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Zatorze przeciw Stanisławowi i Ludwice Szwedom o 4000 kor. zpn., ma być doręczoną uchwała z dnia 24 października 1909 E. 317/9 (5).

Ponieważ niewiadomo, gdzie dłużnicy przebywają, ustanawia się dla nich w celu strzeżenia ich praw kuratora w osobie pana Jana Kądziołę w Ryczowie.

Tenże kurator zastępywać będzie dłużników w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zator, 24 października 1909.

L. cz. C. I. 391/9 (1) (11726 2—3)
E d y k t.

Przeciw Maryi Dąbrowskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Skalacie przez Mikołaja Bojko z Mołczanówki pozew o uznanie i intabulację prawa własności do ciała tabularnego lwh. 14 Mołczanówka.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 6 grudnia 1909.

Celem strzeżenia praw ustanawia się pana dr. Ehrlicha adwokata w Skalacie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandę w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Skalata, dnia 6 listopada 1909.

L. 781 (10968 3—3)
O g ł o s z e n i e.

Dr. Karol Zieliński wpisany został na przemysłową listę adwokatów z siedzibą w Birczy.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Przemysł, 29 października 1909.

(11731 2—3)
O g ł o s z e n i e.

Dnia 6 listopada 1909 wpisano na listę adwokatów dr. Michała Babiuka z siedzibą w Rehatynie i dr. Süsche Leizera Klafena z siedzibą w Mostach wielkich.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 10 listopada 1909.

L. Prez. 28.864 (11676 2—3)
O b w i e s z c z e n i e.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że c. k. notaryusz Franciszek Dębicki w Komarnie z mocy reskryptu Jego Ekscelencyi Ministra sprawiedliwości z 21 sierpnia 1909 l. 19.214 przeniesiony do Bóbrki, z urzędu swego w Komarnie włącznie z dniem 16 listopada 1909 ustąpi, zaś z dniem 19 listopada 1909 urząd w Bóbrce obejmie.

Lwów, dnia 10 listopada 1909.

L. cz. C. II. 446/9 (11744)
E d y k t.

Przeciw Floryanowi Maryi Wiśniowskiemu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jasle przez Towarzystwo zaliczkowe „Pomoc“ w Dębówcu pozew o 374 kor.

Na podstawie pozwu rozprawa 25 listopada 1909.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Mielnika w Jasle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy.
Jasło, dnia 16 października 1909.

L. cz. Vr. IV. 964/9 (122) (11084 1—3)
E d y k t.

W krakowskim Sądzie krajowym karnym znajdują się w sprawie Antoniego Czaczka o zbrodnię oszustwa w przechowaniu 2 oficerskie portepée i 9 zegarków srebrnych krytych.

Wzywa się nieznanego sądowni właścicieli, aby się w ciągu jednego roku od dnia w którym edykt po raz trzeci umieszczony będzie w gazecie w sądzie tutejszym zgłosili i prawo własności do tych rzeczy wykazali.

C. k. Sąd krajowy karny, S. IV.
Kraków, 20 października 1909.

L. cz. Cw. 4519/9 (1) (11049)
E d y k t.

Przeciw Zofii Magiereckiej z Kopanki, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Chaima Herscha Feuersteina pozew o zapłacenie kwoty 380 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Zofii Magiereckiej ustanawia się pana dr. Borala adwokata w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Zofię Magierecką w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, 26 września 1909.

L. cz. Cw. 2854/9 (2) (11048)
E d y k t.

Przeciw Fedorowi Kuniewiczowi, rolnikowi w Kropiwniku, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Abrahama Fruchtmana pozew o zapłacenie kwoty 208 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Fedora Kuniewicza ustanawia się pana dr. Izidora Falka adw. w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Fedora Kuniewicza w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 4 września 1909.

L. cz. Cg. I. 214/9 (8) (11739)
E d y k t.

Przeciw Jakobowi Baronowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez Filipinę Wolf zam. Baron pozew o rozwód.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 25 listopada 1909.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Hieronima Kalitowskiego adw. w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Stryj, dnia 16 listopada 1909.

L. cz. Cg. I. 316/9 (3) (11738)
E d y k t.

Przeciw Sewerynowi Potworowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez Izaka Horowitza i tow. pozew o rozwiązanie umowy i zapłatę sumy 16.903 kor. 54 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 30 listopada 1909.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Edmunda Kaletę adw. w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Stryj, dnia 12 listopada 1909.

L. Cz. C. II. 718/9 (1) (11746)
E d y k t.

Przeciw Ignacemu Burasowi z Żukowie nowych, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Józefa Katza pozew o 480 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 7 grudnia 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Jana Wielgusa w Jastrzębce nowej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt

i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 15 listopada 1909.

L. cz. C. I. 470/9 (2) (11742)
E d y k t.

Przeciw Ołeksie Dobrowolskiemu ze Sławentyns, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzeżanach przez Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Brzeżanach pozew o zapłatę 500 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 13 listopada 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Ołeksy Dobrowolskiego ustanawia się pana adw. dr. Reicha w Brzeżanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzeżany, 27 października 1909.

L. cz. Cw. 3693/9 (1) (11170)
E d y k t.

Przeciw Katarzynie Dudek, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Pawła Dudka pozew o 240 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Katarzyny Dudek ustanawia się pana adwokata dr. Silbera w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej wymienioną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 21 października 1909.

L. cz. Cw. 3710/9 (1) (11240)
E d y k t.

Przeciw Maksymowi Iwankow i Janowi Kaczmar, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Kasę zaliczkową „Pomoc“ w Grzymałowie pozew o 200 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 30 października 1909 l. cz. Cw. 3710/9 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu ustanawia się pana adwokata dr. Parnassa w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomych z miejsca pobytu w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, 30 października 1909.

Kuratele.

L. cz. L. III. 9/9 (4) (11267 1—3)
E d y k t.

Paulina Głaba z Siółka uznaną została umysłowo chorą.

Kuratorem jej jest mąż Mikołaj Głaba z Siółka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 21 czerwca 1909.

L. cz. L. 10/9 (4) (11137)
E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Fedka Urbana w Porudnie.

Kuratorem jego ustanowiono Stefana Hożę s. Kornyla w Porudnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jaworów, dnia 12 lipca 1909.

L. cz. P. 335.8 (11130)
E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Stefana Benyca rolnika w Mizuniu.

Kuratorem jego ustanowiono Piotra Siemiankowskiego w Mizuniu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dolina, dnia 29 listopada 1908.

L. cz. P. 119/9 (12) (11142)
E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Wojciecha Kasperskiego z Dublan.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Kasperskiego w Dublanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łąka, dnia 12 października 1909.

L. cz. P. 120/9 (6) (11134)
E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Stefana Negrzyca s. Ilka w Berezowie wyżnym.

Kuratorem jego ustanowiono Nykołę Małkowskiego s. Dmytra w Berezowie wyżnym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jobłonów, dnia 9 września 1909.

L. cz. P. 124/9 (4) (11135)
E d y k t.

Za marnotrawną uznano Annę Palijczuk żonę Michała w Kosmaczu.

Kuratorem jej ustanowiono Jurę Wintoniaka s. Andrija w Kosmaczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jabłonów, dnia 22 września 1909.

L. cz. P. 53/9 (4) (11224)
E d y k t.

Wasył Botiuk z Hołoskowa uznany marnotrawcą.

Kurator Wasył Sołowczuk z Hołoskowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ottynia, dnia 16 kwietnia 1909.

L. cz. L. 11/9 (5) (11244)
E d y k t.

Za umysłowo chorą uznano Feigę Donner w Górze.

Kuratorem jej ustanowiono Izraela Leibę 2 im. Donnera w Górze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bełz, dnia 7 września 1909.

Spadki.

L. cz. A. VI. 346/9 (5) (10795 2—3)
E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Stanisławowie podaje do wiadomości, że Jan Landfried był urzędnik pocztowy w Stanisławowie, zmarł 7 maja 1909 tam bez pozostawienia ostatniej woli.

Gdy nie jest wiadomo, czy pozostawił braci lub siostry względnie czy pozostało po nim potomstwo, wzywa się wszystkich, którzyby rościli sobie jakie prawa do spadku po nim, by donieśli w przeciągu roku o swych prawach do spadku z wykazaniem pokrewieństwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, dnia 23 sierpnia 1909.

L. cz. A. IV. 398/9 (5) (11409 2—3)
E d y k t.

Sprawę spadkową po śp. Edwardzie Pawłowiczu.

Podaje się do wiadomości, iż we Lwowie 9 lutego 1909 zmarł śp. Edward Bonifacy 2 im. Jasińczyk Pawłowicz z pozostawieniem pisemnego kodycyłu z daty Lwów 1 stycznia 1909.

Ponieważ Sąd niema wiadomości, czy i które osoby mają prawo do tego spadku, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawa do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc zgłosili się z prawami swoimi do tego Sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicami, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem p. adw. dr. August Ploder we Lwowie ustanowiony został kuratorem spuścizny, przeprowadzony byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicami i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą zaś część spadku nieprzyjętą lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabrany.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddz. IV.
Lwów, dnia 15 października 1909.

L. cz. A. VIII. 138/9 (12) (11287 2—3)
E d y k t.

Wezwanie dziedziców i wierzycieli cudzoziemca.

Symplicyusz Hlebowicz poddany rosyjski, prowizor apteki, katolik, 50 lat liczący, stanu wolnego, przynależny do Wilna, zmarł 19 marca 1909 w Zakopanem, gdzie chwilowo mieszkał.

W myśl §§ 137, 138 ces. pat. z 9 sierpnia 1854 l. 208 D. p. p. wzywa się wszystkich dziedziców i wierzycieli zmarłego, którzy są poddani Państwa austriackiego lub cudzoziemcami przebywającymi w Państwie austriackim, ażeby swe prawa do spadku najpóźniej do 3 miesięcy licząc od dnia 3 ogłoszenia niniejszego wezwania w podpisanym Sądzie zgłosili, gdyż w przeciwnym razie spadek bez względu na te prawa może być wydany władzy zagranicznej, lub osobie przez nią upoważnionej.

C. k. Sąd powiatowy.
Nowy Targ, dnia 18 września 1909.

L. cz. A. V. 144/8 (13) (11072 2-3)
E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Skolem ogłasza, że dnia 6 czerwca 1908 w Klimcu zmarł Jakób (Jacko) Wekłyńiec pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, które uznano za kodycył.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Iwana Wekłyńca nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Jurkiem Sołyganem ustanowionym dla nieobecnej Iwana Wekłyńca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Skole, dnia 28 maja 1909.

L. cz. A. VI 227/9 (3) (11264 2-3)
E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że dnia 23 maja 1909 w Podhajcach zmarł Chaim Trauner nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Izraela i Herscha Traunerów nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adw. dr. Schwagerem z Podhajec ustanowionym dla nieobecnych wyżej wspomnianych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Podhajce, dnia 23 czerwca 1909.

L. cz. A. VI. 44/9 (3) (11265 2-3)
E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że dnia 14 lutego 1900 w Uwsiu zmarła Anna Dorosz nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Onufrego Dorosza nie jest znane, przeto wzywa się go aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Janem Landwójtowiczem z Uwsia ustanowionym dla nieobecnej Onufrego Dorosza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Podhajce, dnia 8 czerwca 1909.

L. cz. A. III. 100/8 (7) (11266 2-3)
E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach podaje do wiadomości, że dnia 10 lutego 1908 zmarła w Kotuzowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli Anastazy Hrynyk.

Gdy Sąd nieznając miejsca pobytu ustawowych dziedziców Stefana i Mikołaja Kindratów wzywa ich, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosili oświadczenie do spadku, gdyż inaczej przewód spadkowy ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem Pawłem Kindratem z Kotuzowa ukończony zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 20 czerwca 1909.

L. cz. A. IX. 174/9 (7) (11092 2-3)
E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Tarnopolu ogłasza, że dnia 22 lutego 1882 w Draganówce

zmarła Anna 1-o Kos, 2-o Zator pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którym ustanawia dziedziczką Anieli zam. Zator.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Anieli zam. Zator nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dr. D. Marienbergiem, adwokatem w Tarnopolu ustanowionym dla nieobecnej Anieli zam. Zator.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Tarnopol, dnia 18 września 1909.

L. cz. A. 67/7 (15) (11217 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Łopatynie podaje do wiadomości, że Feliks Poriak zmarł dnia 17 stycznia 1907 w Toporowie i pozostawił ustne rozporządzenie ostatniej woli, którym legował część majątku córce Maryi Poriak.

Gdy miejsce pobytu Maryi Poriak nie jest znane, wzywam Maryę Poriak, by w przeciągu roku licząc od daty edyktu zgłosiła się w sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym kuratorem Stanisławem Poriakiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Łopatyn, dnia 4 czerwca 1909.

L. cz. A. 122/9 (6) (11180 2-3)
E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie podaje do wiadomości, że dnia 20 lutego 1909 zmarł w Kobylówkach Teodor Kustra bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Sąd nie znając miejsca pobytu brata zmarłego Pawła Kustry, wzywa go aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej wyrażonego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z ustanowionym dla Pawła Kustry kuratorem Maciejem Baranyk z Kobylówek.

Budzanów, dnia 22 września 1909.

L. cz. A. VI. 174/9 (3) (11663 2-3)

Edykt w celu zwołania dziedziców sądowi niewiadomych.

C. k. Sąd powiatowy Oddział VI. w Sniatynie podaje do wiadomości, iż dnia 1 stycznia 1895 zmarł w Jerozolimie Chaim Goldner, który jakkolwiek miał rzekomo pozostawić ustne rozporządzenie ostatniej woli to jednak, gdy nazwisk świadków tego rozporządzenia nie podano i wogóle brak podstaw do ustalenia treści tego rozporządzenia ostatniej woli, bierze się ustawowy porządek dziedziczenia za podstawę przewodu spadkowego.

Ponieważ Sąd ten nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojimi do tego Sądu, i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem dr. W. Rosenheck ustanowiony został za kuratora spuścizny, przeprowadzony byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicem i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą zaś część spadku nieprzyjęta, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabrany.

Sniatyn, dnia 3 lipca 1909.

Futra damskie, męskie, podróżne, kurtki do polowania, czapki, kołnierze, boa, zarękawki, oraz wszelkie gatunki futer w skórach i sukna na wierzchy w kolosalnym wyborze poleca **Pierwszorządny Magazyn Futer BRACIA LUBELSCY Lwów, ul. Wałowa 3.** Reperacje i przerabianie futer na modne fasony skutecznie i szybko. Ilustrowane cenniki najmodniejszych modeli franco.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że zastawione
w Kasie Zaliczkowej

od 1 lipca 1908 do 31 grudnia 1908 od Nru 51.784 do 69.350 kosztowności, oraz od 1 stycznia 1908 do 31 grudnia 1908 od Nru 7.440 do 11.765 papiery wartościowe

nieprolongowane lub niewykupione będą

w dniu 6-go grudnia 1909

o godzinie 9-tej przed południem

w obec c. k. Notaryusza

przez publiczną licytację najwięcej ofiarującemu
za gotowiznę sprzedane.

Licytacja odbędzie się w lokalnościach gmachu
Banku hipotecznego pod Nr. 15. plac Halicki.

UWAGA: Tylko do dnia poprzedzającego licytację mogą być przeznaczone do sprzedaży zastawy wykupione lub odnośne zaliczki prolongowane.

Dyrekcya.

Kolej lokalna Chabówka-Zakopane.

Ogłoszenie.

W myśl § 33 statutu podpisana Rada zawiadowcza
kolei żelaznej „Chabówka-Zakopane“ zwołuje niniejszem

X. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa akcyjnego „Kolej żelazna Chabówka-Zakopane“ na dzień 9 grudnia 1909 o godzinie pół do 5-tej po południu w lokalu krajowego biura kolejowego we Lwowie.

Przedmiotem obrad będą:

1. Zaciągnięcie pożyczki bieżącej na cele inwestycyjne.

Po myśli postanowień § 35 statutu prawo udziału w Walnem Zgromadzeniu ma każdy posiadacz akcji, który złoży co najmniej 10 sztuk tychże najpóźniej 8 dni przed dniem statutowo zwołanego Walnego Zgromadzenia w kasie Towarzystwa, w kasie krajowej, w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem we Lwowie lub tegoż filii w Krakowie, wreszcie w c. k. uprzyw. austr. Instytucie kredytowym dla przedsiębiorstw przewozowych i robót publicznych w Wiedniu I. Freyung 8.

Co do akcji będących w posiadaniu państwa i ciał autonomicznych (kraj, powiaty, gminy), wystarcza w miejsce ich złożenia przedstawienie odpowiedniego poświadczenia kasy lub instytucji finansowej, w której są przechowane te akcje.

Po złożeniu akcji akcyonariusze uprawnieni do głosu otrzymają razem z potwierdzeniem odbioru karty legitymacyjnej na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa musi być przedłożone własnoręcznie podpisane pełnomocnictwo na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej.

Lwów, dnia 16 listopada 1909.

Kazimierz Laskowski w. r.

wiceprezes Rady zawiadowczej.

(Przedruk nie będzie płacony).

Doniesienia prywatne.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokółowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.



Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.
Polskie Przewodniki podróży.

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wyłącznie używane obecnie przewodniki i przez dostarczanie im znakomicie opracowanych, doborowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obecnie zupełnie zbędzonymi. Zaopatrzone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodniki na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią zadość najwybredniejszemu wymogom natury praktycznej, czy artystycznej.

- Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—
 Przewodnik po Wenecyi i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.
 Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i mapami geograficznymi. Kor. 6.—
 Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—
 Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Kor. 1.20.
 Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 1.20.
 Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielewski. Kor. 8.
 Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielewski. Kor. 3.—
 Przewodnik po Lwowie, z planem miasta. Kor. 2.—

APTEKA POD „ZŁOTĄ GWIAZDĄ“ i LABORATORYUM CHEMICZNE

PIOTRA MIKOLASCHA

we Lwowie, ul. Kepernika 1. 1
 wyrabia i poleca

SYRUP sulfoguajacolowy
 i sulfoguajacolowy z kołą

jako skuteczny środek przeciw kaszlowi i innym chorobom dróg oddechowych i działalności zupełnie identyczny z Siroliną i innymi podobnymi wyrobami zagranicznymi, co też orzekła komisja przemysłowo-lekarska Towarzystwa Lekarskiego.

Syrup sulfoguajacolowy jest o połowę tańszy od Siroliny i kosztuje tylko fl. 2 kor.
 Syrup sulfoguajacolowy z kołą kosztuje kor. 2'50.

Wydaje się tylko te wyroby na przepis lekarski. Do nabycia we wszystkich aptekach. Należy żądać wyraźnie wyrobu apteki Piotra Mikolascha, Lwów.
 Ostrzega się przed naśladownictwami!

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad higieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona



1/2	kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	1 kor. 60 hal.
1/2	" " " " "	Nr. II.	1 kor. 80 hal.
1/2	" " " " "	Nr. III.	2 kor. 20 hal.
1/2	" " " " "	Nr. IV.	2 kor. 40 hal.
1/2	" " Melange cesarska	Nr. V.	2 kor. 80 hal.

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą

K. RZAÇA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrobis pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież

SPECYALNIE LECZNICZE, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

C. k. uprzyw. galicyjski  akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie

Filie:

w Krakowie
 w Czerniowcach
 w Tarnopolu

Ekspozytury:

w Stanisławowie
 w Podwołoczyskach
 w Nowosielicy

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizji.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej **Lokacji kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizji i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, na które wydaje na żądanie książeczki, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Schowki depozytowe
 (Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 kor. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancерnej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia. Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

